



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

**Ewa Tuwim
o swym sławnym ojcu**
| s. 3



**Spacer fascynujących
opowieści**
| s. 6-7



**Barošomania
na Bazalach**
| s. 12



Zagłosujmy na oryginalną

REGION: Na Śląsku Cieszyńskim trwają poszukiwania wyjątkowej kobiety. W piątek ruszył finał konkursu „Kobieta Oryginalna Śląska Cieszyńskiego”, na stronie www.kobieta.ox.pl internauci mogą głosować na jedną z pięciu pań, które wyłoniono do konkursowej Złotej Piątki. Wśród finalistek znalazła się jedna osoba związana z Zaolziem: Władysława Magiera z Cieszyna, promująca postaci wyjątkowych kobiet z obu stron Śląska Cieszyńskiego, współpracowniczka naszej gazety.

Konkurs ogłosił w grudniu Gminny Ośrodek Kultury w Istebnej. Celem wyborów jest wyłonienie Oryginalnej Kobiety ze Śląska Cieszyńskiego oraz docenienie jej codziennego wizerunku, wyglądu, charyzmy i prezencji. – Kandydatką może być każda kobieta: koleżanka, przyjaciółka, sąsiadka, żona, córka, siostra, która jest na swój sposób interesująca i wyjątkowa: elegancka, schludna, może artystyczna, lubiąca się ciekawie ubierać, sympatyczna, uśmiechnięta, miła, otwarta, bezinteresowna, pomocna itp., czyli oryginalna... – czytamy w regulaminie konkursu.

Pierwszy etap polegający na wysyłaniu zgłoszeń kandydatek dobiegł końca. – Otrzymaaliśmy ponad 100 zgłoszeń. Spośród tych pań wyłoniono Złotą Piątkę. Pierwszorzędną rolę miała tutaj ilość przysyłanych zgłoszeń na daną panią, a ostateczną decyzję podjęło jury konkursu – wy-

jaśniła Lucyna Ligocka-Kohut, koordynatorka konkursu.

Wśród finalistek plebiscytu panuje prawdziwa różnorodność. Znalazły się tam panie w różnym wieku, pracujące w różnych zawodach i docenione przez nominujące je osoby za różne działania i cechy charakteru. Danutę Cieślowską z Istebnej nominowano za klasę i styl, za życzliwość i chęć bezinteresownej pomocy innym, a także za działalność na rzecz regionalnej kultury i wspieranie uzdolnionej artystycznie młodzieży. O drugiej z kandydatek, dyrektorze przedszkola Czesławie Itner z Cieszyna, napisano w uzasadnieniu nominacji: „Jest kobietą piękną, mądrą, inteligentną, wykształconą. Posiadającą gorące, pomocne serce, uczynne ręce”. Natomiast sympatyczną i zawsze uśmiechniętą stylistkę fryzur Annę Łacek z Jaworzynki zgłoszono do plebiscytu ze względu na wdzięk



Władysława Magiera

i urok, a także kreatywność i udział w wielu imprezach i konkursach, od „Miss Podbeskidzia”, po „Bitwę na głosy”. Aneta Pońc z Goleśzowa w finale znalazła się jako osoba pełna pozytywnej energii, życzliwa i radosna, propagująca kulturę, i tę z odległych części świata, i tę lokalną. „Chyba jest najszcześliwszą kobietą na Śląsku Cieszyńskim” – napisała osoba zgłaszająca ją do konkursu.

Naszemu czytelnikom na pewno znana jest kolejna z kandydatek – Władysława Magiera, emerytowana nauczycielka historii, której rodzina ma korzenie na Zaolziu. Jako członkini Stowarzyszenia Klubu Kobiet Kreatywnych i przewodnik turystyczny nieustrudzenie propaguje po obu brzegach Olzy sylwetki wyjątkowych kobiet pochodzących z naszego regionu. Wydała trzy tomy „Cieszyńskiego szlaku kobiet” z biografiami, przyczyniła się również do powstania Uliczki cieszyńskich kobiet. – Zasluguje w pełni na miano kobiety oryginalnej – czytamy w uzasadnieniu jej nominacji.

– Kiedy organizatorzy zadzwonili do mnie z wiadomością, że dostałam się do Złotej Piątki, po prostu zaniemówiłam. Wiedziałam, że ktoś zgłosił mnie do konkursu, ale nie spodziewałam się, że wybiorą mnie do Złotej Piątki, bo konkurencja na pewno była duża – powiedziała nam pani Władysława. Jak dodała, na Śląsku Cieszyńskim jest wiele oryginalnych, wyjątkowych kobiet, więcej nawet niż w innych częściach Polski.

ELŻBIETA PRZYCZKO
Ciąg dalszy na str. 10

POGODA

sobota

niedziela
poniedziałek



dzień: -3 do 1 °C
noc: -3 do -7 °C
wiatr: 2-6 m/s



dzień: -1 do 3 °C
noc: 2 do -2 °C
wiatr: 2-5 m/s

Zmiany w KODEKSIE PRACY od 1. 4. 2013

„Nowości prawno-pracownicze oraz medycyna pracy“

WYKŁADA: JUDr. Bořivoj Šubrt

TERMIN: 7 marca 2013 w godz. 8.00 – 14.00

CENA: 1 700 Kč włą. VAT

WIĘCEJ INFORMACJI: www.trisia.cz oraz tel. 724 155 787



NEW THINKING.
NEW POSSIBILITIES.

**PROKES
SERVIS**



Hyundai i20 inclusive start
za cenu 195 000 Kč.



Hyundai i30 kombi
na skladové vozy sleva 40 000 Kč.



Hyundai ix20 1.4i | čerpáče dotaci ušetříte 80 000 Kč.
koncová cena: 239 990 Kč možnost LPG za 289 990 Kč.



Hyundai i40 sedan
417 000 Kč vč. metalického laku

+420 737 200 371
+420 720 138 283



www.prokes.cz
Frýdecká 53, 739 61 Třinec

DACHY, ELEWACJE, IZOLACJA, BUDOWA

28 lutego – 2 marca 2013

28.2. – 1.3. w godz. 10:00 do 18:00, 2.3. w godz. 10:00 do 16:00

Tereny Wystawowe Černá louka

Program towarzyszący:

• Bezplatné poradstvo – nowości Kominki a plece • Pokazy praktické

• W ramach konferencji wykład o energetycznych etykietach budynków

• Informace o warunkach dotacji na wymianę kotłów w województwie morawsko-śląskim

Zorientuj się w nowościach i trendach w budownictwie oraz porównaj oferty!

www.cerna-louka.cz



promocyjna cena
rabat 50%
luty + marzec

masaż czekoladowy 800,-

Możliwość wykorzystania BENEFITÓW!

Kompleks sportowy Bystrzyca

Martina Kiszová, 732 920 550, martina.kiszova@vitalityslezsko.cz

400,-



9 17712 121422 0651

1 3 0 2 3

Wizyty ważne dla Polaków

Ciąg dalszy projektu Zielona Szkoła nad Bałtykiem oraz wizyty przedstawicieli polskich i czeskich ministerstw na Zaolziu, to główne tematy, które poruszano na ostatniej sesji Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków w RC. Pełnomocnicy gminni oraz przedstawiciele miejscowych polskich organizacji obradowali w czwartek w salce siedziby Kongresu Polaków w Czeskim Cieszynie.

Raport z Zielonej Szkoły 2012, na którą od kilku lat wyjeżdżają uczniowie klas 7. wszystkich szkół podstawowych z polskim językiem nauczania na Zaolziu, przedstawiła członkini Rady KP oraz przewodnicząca jej komisji szkolnej, Barbara Smugała. Podkreśliła, że chociaż środki były ograniczone, a uczestników o 40 więcej niż w poprzedniej edycji, Zieloną Szkołę udało się zorganizować. Dla przykładu w 2011 roku Ministerstwo Szkolnictwa RC przyznało na wyjazd siódmoklasistów nad polski Bałtyk 300 tys. koron, a w ub. roku już tylko 66 tys. koron. – Jedynym ograniczeniem było to, że musieliśmy nieznacznie skrócić pobyt – powiedziała Smugała. Dodała, że projekt będzie kontynuowany również w tym roku. Uczestnicy obrad byli zgodni co do tego, żeby nie podnosić ceny pobytu, którą płać rodzice dzieci. – Cenę 4 tys. koron uważam za maksimum. Tym bardziej, że uczniowie klas siódmoklasistów wyjeżdżają w tym samym roku szkolnym na kursy narciarskie. Dwa takie wyjazdy są dla rodzin poważnym wydatkiem – powiedział prowadzący obrady, prezes Rady Przedstawicieli, Stanisław Folwarczny.

O wizycie podsekretarza stanu ds. konsularnych i Polonii Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP, Janusza Ciska, w Czeskim Cieszynie poinformował prezes Kongresu Polaków,



Czwartkowa sesja Rady Przedstawicieli Kongresu Polaków w RC.

Józef Szymeczek. Powiedział, że przyjazd przedstawiciela MSZ jest związany z trudną sytuacją finansową, w jakiej znalazły się polskie media po okrojeniu puli dotacyjnej Ministerstwa Kultury na działalność mediów mniejszościowych. – Pan

Cisek nie zna Zaolzia, dlatego w czasie jego całonocnej wizyty na tym terenie będziemy mu chcieli pokazać m.in. nasze szkoły, w tym oczywiście Gimnazjum Polskie, być może Żwirkwisko, a także zaprowadzimy go do któregoś z naszych

Domów PZKO – zapowiedział Szymeczek. Dodał, że wizyta ma odbyć się niebawem, w marcu br.

Z kolei jesienią odwiedzą nasz region członkowie Rady Biura Rządu ds. Mniejszości Narodowych w Pradze. Na Zaolziu gościć będą w

ramach swojego wyjazdowego posiedzenia. – Członkami Rady są również przedstawiciele niektórych ministerstw, dlatego ich przyjazd jest dla nas bardzo ważny – podkreślił Tadeusz Wantuła, który wspólnie z Władysławem Niedobą reprezentuje w Radzie polską mniejszość narodową. Obrady odbędą się prawdopodobnie w Czeskim Cieszynie lub Trzycie.

Na forum padła też propozycja częstszego organizowania sejmików gminnych, nie tylko raz na cztery lata przed Zgromadzeniem Ogólnym. Zdaniem Melchiora Sikory, warto byłoby zorganizować sejmiki już teraz, po roku działalności nowej Rady Kongresu Polaków. – Radni mogliby poinformować na sejmikach o pierwszym roku swojej pracy w Kongresie – argumentował Sikora. Większość uznała jednak roczną frekwencję sejmików za zbyt dużą. – Uważam, że nie w każdej gminie istnieje zapotrzebowanie na zwoływanie sejmiku. Wszystko zależy od konkretnych warunków. Inna sytuacja może być na przykład w Boconowicach, a inna w Jabłonkowie – zauważyła Danuta Branna. Z kolei Helena Legowicz wysunęła propozycję powrotu do organizowania posiedzeń wyjazdowych w większych gminach na Zaolziu, co też usprawniłoby kontakt „góry” z „dołem”.

(sch)

KRÓTKO

GMINA SIĘ ROZRASTA

GRÓDEK (kor) – Chociaż wielu malkontentów prorokowało, że po tym, jak przez centrum Gródka pobiegnie droga ekspresowa I/11 gmina zacznie się wyludniać, dzieje się inaczej. Liczba mieszkańców wioski wzrasta. – W roku ubiegłym wybudowano w naszej wiosce dziewięć domów rodzinnych, w tym roku zaś aż dziesięć. To rekord, najwięcej wybudowanych domów za ostatnie ponad dwadzieścia lat, które minęły od tzw. rewolucji aksamitnej. Liczba mieszkańców wzrosła zaś o ponad czterdziestkę osób – mówi wójt Robert Borski.

Budżet dopiero we wtorek

Dopiero w przyszłym tygodniu bystrzyccy radni uchwalą budżet gminy na rok bieżący. Jak bowiem informują wóldarze wioski, Bystrzyca od lat nie zamierza otwierać nowego roku kalendarzowego z budżetowym prowizorium. – Decydujemy o podziale pieniędzy dopiero wtedy, gdy wiemy, jak wypadł bilans roku ubiegłego – wyjaśnia wicewójt Roman Wróbel. – Wiemy, ile pieniędzy wpłynęło do kasy gminnej z podatków i innych źródeł, i ile z nich będziemy mogli wyłożyć w kolejnym roku. Przede wszystkim na inwestycje. A o budżecie będziemy dyskutować w

najbliższy wtorek. Będzie na pewno zrównoważony, w wysokości 68,5 mln koron – podkreśla.

A tych inwestycji, na które Bystrzyca wyłoży 25 proc. z budżetu gminy, będzie w 2013 roku sporo. Jednym z najważniejszych przedsięwzięć będzie dofinansowany ze środków wojewódzkiego Regionalnego Programu Operacyjnego wakacyjny remont głównego budynku polskiej podstawówki, tzw. wydziałówki (za ok. 10 mln koron, z czego 8 mln ma pokryć dotacja z Unii Europejskiej). Kolejna inwestycja to m.in. budowa nowej drogi między gminnym Do-

mem Opieki Społecznej a osadą Na Farskim, czyli w kierunku Wędryni. – Z niej mogliby korzystać kierowcy obecnie korzystający z krajowej drogi I/11, co powinno trochę rozładować ruch na tej „ekspresówce” – mówi Wróbel. Informuje też, że gmina zamierza wybudować nową drogę, która połączy tę biegnącą do Nydru z parkingiem za kompleksem szkolnym.

– Trzeba jednak przyznać, że do nowego roku weszliśmy z wielkim balastem deficytowym. Ciągłe jeszcze bowiem musimy spłacać kredyt, który zaciągnęliśmy w ramach projektu Rewitalizacja Olzy, w ramach którego

budowaliśmy wraz z innymi gminami regionu nowe sieci kanalizacyjne i oczyszczalnie ścieków. Uważam jednak, że pomimo wszystko nie będziemy mieć problemów finansowych – uważa Wróbel. Dodaje, że ważne jest to, że na pewno uda się utrzymać po stronie wydatków budżetowych kwotę przeznaczaną co roku na dotacje gminne, które przyznawane są organizacjom pozarządowym, instytucjom, Kościołom na działalność kulturalną i sportową. – To wielka pomoc dla tych wszystkich, którym zależy na promocji naszej wioski – mówi wicewójt Wróbel. (kor)



Dzięki moim zarobkom mamy dobrą przeciętność!

Rys. BRONISŁAW LIBERDA

Niepokojące zmiany w biurze podróży

Popularne w naszym regionie biuro podróży CK Juhasz z Orłowej straciło koncesję i odstąpiło markę handlową spółce z Hawierzowa, która nigdy nie zajmowała się ruchem turystycznym. Właściciel firmy Pavel Juhasz uspokaja, że wszystko jest w porządku.

Na fakt, że z orłowskim biurem podróży coś jest nie tak, zwrócił nam uwagę mieszkaniec Cierlicka, który pod koniec stycznia kupił tam rodzinne wczasy w Bułgarii. Absolutnie nie przeczuwał problemów, ponieważ z Juhaszem wyjeżdżał już w poprzednich latach. Teraz obawia się, czy jego wycieczka dojdzie do skutku. Biuro podróży od początku br. nie było ubezpieczone przeciwko upadłości. Brak ubezpieczenia oznacza, że Juhasz

na rok stracił koncesję na organizowanie własnych wycieczek, może tylko sprzedawać wycieczki innych touroperatorów. Właściciel biura, Pavel Juhasz, uspokaja, że klienci, którzy kupili już wczasy, nie muszą niczego się obawiać. – Od początku roku nie sprzedawaliśmy żadnych nieubezpieczonych wycieczek. Wczasy nad morzem to produkty innych podmiotów. Sprawdzaliśmy to Czeska Inspekcja Handlowa i nie znalazła żadnych uchybień – powiedział „Głosowi Ludu”. Teraz przeprowadza w firmie kontrolę Urząd Miasta.

Vertikal servis wynajął od orłowskiego biura jego markę handlową, pod którą będzie sprzedawał segment wycieczek turystycznych w góry, będących dotąd własnym

produktem Juhasza. Koncesję na prowadzenie biura podróży otrzymał 18 lutego. Firma ubezpieczyła się przeciwko upadłości. Na pozór wszystko jest w porządku. – Nasza firma nie ma właściwie wiele wspólnego z tym biurem, to tylko taka współpraca. Sprzedajemy niektóre „małe” wycieczki w góry – powiedział naszej redakcji pełnomocnik i jedyny właściciel Vertikal servisu, Petr Pospíšek. Jego spółka filowała się dawniej w branży budowlanej i handlowej, nim zdecydowała się zająć ruchem turystycznym. Z rozmów z obiema przedsiębiorcami wynika, że tak naprawdę wycieczki nadal organizuje biuro Juhasza, a Vertikal servis tylko je firmuje swą koncesją i ubezpieczeniem.

(dc)

Ewa Tuwim o swym sławnym ojcu

Rok 2013 jest w Polsce Rokiem Juliana Tuwima. W listopadzie minie 60 lat od śmierci jednego z największych polskich poetów XX wieku. Jego przybrana córka, Ewa Tuwim-Woźniak, żyje w Szwecji, lecz w Warszawie założyła przed sześciu laty fundację, która sprawuje pieczę nad spuścizną literacką Juliana Tuwima i jego siostry Ireny. W rozmowie z naszą gazetą podzieliła się wspomnieniami z dzieciństwa spędzonego w domu Stefanii i Juliana Tuwimów.

W jakim wieku trafiła pani do państwa Tuwimów? Czy pamięta pani pierwsze kontakty z przybranymi rodzicami?

Tak, naturalnie pamiętam, ponieważ miałam już pięć lat i ze wszystkiego dokładnie zdawałam sobie sprawę. Przyprawiono mnie z domu dziecka, ładnie ubraną jak na tamte czasy (to był 1946 rok) i spotkałam dwoje nowych rodziców, o których, jak wszystkie dzieci, które nie mają rodziców, długo marzyłam i wyobrażałam ich sobie. Tych dwoje spełniało moje oczekiwania. Byli bardzo serdeczni, bardzo wzruszeni, widać to było po nich i ja też to rozumiałam. Mój ojciec był delikatnym człowiekiem, który sam się chyba trochę obawiał, jak to spotkanie wyjdzie, więc byliśmy wszyscy dosyć napięci. Ale wszystko zakończyło się uściskami, pocałunkami...

Większość dzieci lubi słuchać bajek. Pani była w o tyle komfortowej sytuacji, że za ojca miała pani autora genialnych wierszy dla dzieci. Czy recytował je pani?

Dostałam od razu śliczne książeczki z ilustracjami Ha-Gi (Anny Gośławskiej-Lipińskiej) i Jana Marcina Szancera. Na nich uczyłam się czytać. Nie pamiętam już, czy ojciec mi je czytał, czy też słuchał, jak uczę się wierszy na pamięć, ale chyba bardziej sama się starałam mówić te wierszyki na różne sposoby.

Które utwory Juliana Tuwima najbardziej lubiła pani w dzieciństwie, a które obecnie pani najbardziej sobie ceni?

Z wierszy dla dzieci strasznie lubiłam „Słonia Trąbalskiego”, a poza tym „Ptasie radio”. Podobała mi się ta kłótnia między ptaszkami, to, że



Julian Tuwim z żoną Stefanią i córką Ewą w 1947 roku.

zwierzątka też czasem nie umięją się porozumieć, tak jak my w przedszkolu. To naprawdę śliczny wierszyk i do tej pory mi się podoba. A jeśli chodzi o twórczość dla dorosłych, to są to wiersze różnego rodzaju, bo ojciec pisał w różnych etapach swojego życia utwory na różne tematy, o różnych nastrojach. Z tych pogodnych bardzo lubię „Czereśnie” i „Daleki tygrys”, z tych poważniejszych wiersz „Do siebie”. Również podoba mi się taki satyryczny w pewnym sensie wiersz „Rachunek”. Z wierszy bardzo dużo dowiaduję się o moim ojcu, który wcześniej umarł. Lubię wiersz „Dziw na niebie”, który mówi o burzy, ale w taki sposób, w jaki nikt nie umie tego opowiedzieć.

Wyobrażam sobie, że poeta, który pisał tak genialne, tak dynamiczne wiersze dla dzieci, musiał być człowiekiem, z którym dzieci

się nie nudzą. Czy pamięta pani zabawy, a może wycieczki z ojcem?

Wycieczek nie pamiętam. Mój ojciec rzadko wychodził z domu, bo cierpiał na lęk przestrzeni. Natomiast dużo bawił się ze mną w pokoju – póki dobrze się czuł. Pod koniec życia dużo chorował i wtedy mniej się bawiliśmy. Ale kiedy byłam jeszcze mała – miałam sześć, siedem, osiem lat, wtedy bawił się ze mną w różne zabawy matematyczne, zagadki, rebusy. Kiedyś nawet, jak przyszli do mnie koledzy, to nas uczył tańczyć walca. Był bardzo przyjemnym towarzyszem zabaw.

Które utwory poety, jak często i w jakich językach są wydawane? Czy twórczość Tuwima dla dorosłych jest dziś częściej czytana, czy też wykorzystywana na scenie, w muzyce?

Najczęściej wydawane są utwory dla dzieci i – oczywiście po polsku. Najwięcej zagranicznych wydań to są w tej chwili tłumaczenia na włoski i niemiecki. A jeśli chodzi o twórczość dla dorosłych, to mam nadzieję, że ludzie będą teraz więcej czytać Juliana Tuwima. Niedawno został wydany śliczny, ilustrowany przez Marcina Wichę, tomik wierszy dla dorosłych i będzie wydany następny. Staramy się w fundacji doprowadzić do tego, by wiersze Tuwima dla dorosłych były czytane lub recytowane. Do tej pory było więcej piosenek niż utworów wydawanych drukiem. Kiedy na podstawie wiersza powstaje piosenka, to jest to połączenie utworów dwóch autorów. Te połączenia często są bardzo udane, ale nie zawsze. Wiersze ojca są na ogół bardzo muzyczne, mają w

sobie melodię. Muzyka albo zabiera im tę melodię, albo dodaje coś jeszcze do niej, co nie zawsze z nią harmonizuje. Więc ja się cieszę, jak się wydaje piosenki, ale trochę się niepokoję o to, jaki to ma wpływ na odbiór utworów mojego ojca.

Fundacja opiekuje się też spuścizną literacką po Irenie Tuwim. Choć pozostaje ona nieco w cieniu swego bardziej sławnego brata, z pewnością warto przypomnieć również jej twórczość. Czy jej książki są wydawane?

Tak, naturalnie. To są tłumaczenia na język polski „Kubusia Puchatka” i „Chatki Puchatka”, tłumaczenia książek o Mary Poppins – opiekunce dzieci, która umie robić różne niezwykle rzeczy. Są książki „Gałka od łóżka”, „Pięcioro dzieci i coś”, a więc tłumaczenia różnych angielskich autorów i autorek.

Fundacja im. Juliana Tuwima i Ireny Tuwim przeznacza dochody z praw autorskich na pomoc charytatywną. Komu i w jaki sposób pomaga pani?

Fundacja pomaga dzieciom niepełnosprawnym. Przyczynia się do tego, by dzieci, których rodzice nie mają środków, by wysłać je na obozy rehabilitacyjne, przynajmniej raz w roku mogły zaliczyć taki turnus.

Założenie fundacji to był pani pomysł, czy takie było życzenie ojca?

Pomysł był mój, ale wynikał z podejścia mojego ojca do opieki nad dziećmi. Jakoś mi to przekazał. Jestem przekonana, że byłby bardzo zadowolony, w jaki sposób dochody – głównie z wierszy dla dzieci – są użyte.

DANUTA CHLUP

Wiersze dla bardzo zajętych ludzi

Twórczości Juliana Tuwima nie trzeba w roku poświęconym jego pamięci wyciągać z lamusa i odkurzać. Poeta żyjący w latach 1894-1953 nadal jest czytany, polskie wydawnictwa dostarczają na rynek księgarski jedną książkę Tuwima za drugą. Dotyczy to zwłaszcza twórczości dla dzieci. – Tuwim i Brzechwa ciągle bardzo dobrze się sprzedają, ich wiersze dla najmłodszych są najbardziej popularne – potwierdzają ekspedientki w cieszyńskiej księgarni „Matras”. Sklep ma w ofercie kilkanaście książek poety, w tym naliczyłam aż dziesięć zbiorowych opracowań wierszy dla dzieci – z różnych wydawnictw, z obrazkami dawniejszych i współczesnych ilustratorów. Na szczególną uwagę zasługuje zbiór zawierający również twórczość siostry Juliana Tuwima – Ireny, natomiast dziadkowie dzisiejszych maluchów sięgną, być może, z nostalgią po limitowaną serię książek ze „starymi” ilustracjami Ignacego Witza. Są również książeczki z pojedynczymi wierszami Tuwima w opracowaniu dla najmłodszych, z twardymi kartkami.

W polskiej księgarni w Czeskim



Księgarnie oferują szeroki wachlarz książek Juliana Tuwima.

Cieszynie można nabyć cały zbiór wierszy Tuwima z twardymi okładkami. Dodatkowym walorem „Wierszy i wierszyków dla najmłodszych” są bardzo miłe ilustracje (dziewczynka z psem z okładki chwyci za serce najmłodszych czytelników). Jest też „Lokomotywa i inne wiersze”

oraz cienkie książeczki z poszczególnymi utworami. Wśród nich ciekawe wydanie „Lokomotywy” z ilustracjami Jana Marcina Szancera (o którym wspomina w wywiadzie Ewa Tuwim) – i to od razu w dwóch wersjach językowych: polskiej i czeskiej. Może to niezły pomysł na prezenty

dla wnuków, z których jedne chodzą do polskiego, drugie do czeskiego przedszkola?

Twórczości dla dorosłych jest na rynku mniej, choć w każdej z cieszyńskich księgarni można coś znaleźć – najwięcej w Księgarni Piastowskiej. Najbardziej zainteresowały mnie dwa tomiki z dosadnymi, dowcipno-ironicznymi ilustracjami Marcina Wichy: „Tuwim. Z głową w chmurach” oraz „Tuwim. Wiersze na wagarach”. Myślę, że te książeczki mogą nam przypomnieć, że Tuwim nie jest dętnym klasykiem, ale mistrzem słowa i języka. I że jego wiersze często są tak aktualne, że aż mrozi. Chociażby znany nam z lektury obowiązkowej utwór „Do prostego człowieka”. Czy następujące słowa nie są jak żywcem wyjęte ze współczesnych czasów? „Kiedy rozścierwi się, rozchami wrzask liter pierwszych stron dzienników, a stado dzikich bab – kwiatami obrzucać zacznie „żołnierzyków” (...) Wiedz, że to bujda, granda zwykła, gdy ci wołają: »Broń na ramię!«, że im gdzieś nafta z ziemi sikła i obrodziła dolarami”. Uczniom spo-

doba się wiersz „Nauka”, w której mistrz pisze o formułkach, wzorach i algorytmach, które musiał wkuwać w szkole. Tych „zbędności” jest tyle, że starczy ich na kilka zwrotek. Ostatnia brzmi: „Ach, wiem jeszcze, że na drugiej półkuli słońce świeci, gdy u nas jest ciemno! Różne rzeczy do głowy mi wkuli, tumanili nauką daremną”. Czy nie warto kupić (nie drogi) tomik wierszy, by po oblanym egzaminie mieć na swoją obronę cytaty szanowanego poety?

Wertowałam książkami Tuwima i zastanawiałam się, dlaczego już tak strasznie długo nie czytałam wierszy? Podejrzewam, że nie tylko ja, lecz większość z nas – zalananych, pochłoniętych przez obowiązki ludzi w wieku produkcyjnym. A potem, na samym wstępie „Wierszy na wagarach” znalazłam rysunek: facet w garniturze siedzi przy komputerze z komórką przy uchu i mówi: „Jestem bardzo zajęty człowiekiem. Nie mam czasu na długie lektury. Dlatego czytam tylko wiersze”.

Dlaczego dawno na to nie wpadliśmy?

DANUTA CHLUP

felieton



MOJA FRENSZTACKA TRAGEDIA

BEATA SCHÖNWALD, beata.schonwald@glosludu.cz

Do Frensztat pod Radhoszczem, który w poniedziałek znalazł się na czołowiec większości regionalnych pism, jeżdżę co najmniej raz w tygodniu, w poniedziałek. Mój regularny, dwugodzinny pobyt w tym mieście przypomina wolny czas kierowcy autokaru, który musi się czymś zająć, zanim wrócą uczestnicy wycieczki i zażyczą sobie powrotu do domu. W moim konkretnym przypadku chodzi o dwie dziewczyny, które w tym czasie zaliczają trening w miejscowym klubie sportowym, podczas gdy ja staję się przez dwie godziny integralną częścią tego miasta.

Do Frensztat pojechałam również w miniony poniedziałek, do-

kładnie dzień po eksplozji, w wyniku której w ruinach jednego z dwupiętrowych domów mieszkalnych pięć osób straciło życie. Choć zwykle z ulgą mijam tablicę wjazdową z napisem „Frenštát p. Radhoštěm”, tym razem czułam ucisk w gardle i niepewność. Jak będzie wyglądać ten dom? I czy rzeczywiście tragedia wydarzyła się w tym miejscu, którego domyślałam się na podstawie zdjęć w internecie?

W czasie jesienno-zimowym moje frensztackie popołudnia spędzam zazwyczaj w małej kawiarni tuż koło „górnego” kościoła. Jestem tu bywalcem. Wraz z wybiciem godziny 16.30 właściciel może mieć

pewność, że zaraz pojawię się w drzwiach, siądę do ustronnego stołika, a do lektury zamówię gorącą czekoladę. Tym razem jednak wybrałam inną kafejkę. Ta „moja” leży zbyt blisko miejsca tragedii – raptem kilkadziesiąt metrów od zgłiszczy, które jeszcze dwa dni temu były domem tutejszych ludzi. Nawet nie sprawdzałam, czy właściciel miał otwarte. I tak pewnie nie zdołałabym tu dojechać, bo skrzyżowanie pozajmowały wozy strażackie oraz ciężarówki. Auto zostawiłam więc po drugiej stronie, na osiedlu, a kawę postanowiłam wypić w ratuszowej restauracji. Od osiedla do rynku droga trwa tylko kilka minut.

To wystarczająco dużo, żeby minąć dwie kobiety, które właśnie rozmawiają o tym, co się wydarzyło. Ze strzępków ich rozmowy mogłam dowiedzieć się o piątoklasistce, która w ową tragiczną noc spała właśnie u babci. W tym domu, a może „tylko” w sąsiedztwie?

Frensztat to takie małe miasteczko. Tu wszyscy ludzie się znają. Z racji moich tutaj przyjazdów, które powtarzają się tydzień w tydzień od prawie pięciu lat, wielu z nich znam z widzenia, sama przestając być anonimową obcą twarzą. Często robię zakupy w tutejszych sklepach, czasem wpadnę do kościoła. Co najmniej raz w tygodniu przez dwie

godziny żyję z tymi ludźmi. Zimą w kawiarni, a latem na tarasie klubu jeżdżieckiego mimo woli dowiaduję się, czyja córka wyjechała za granicę oraz komu w tym roku obrodziły truskawki.

Po kawie, kiedy miasto ogarnął już zmrok, poszłam pod drzwi ratusza. Właśnie przykucnęła tu młoda dziewczyna, żeby do kilkudziesięciu jarzących się świeczek dodać kolejną. W ciemności czarną flagę wetkniętą tu na znak żałoby trudno było dostrzec. Za to już z dala przykuwał wzrok biały miś, który ani przez chwilę nie pozwalał zapomnieć, że zginęły tu dzieci. To również moja, nasza tragedia.

moim zdaniem



Mitów ci u nas dostatek

JACEK SIKORA, sikoraj@glosludu.cz

– Wyobraź sobie, że Słowacy zabrali nam Janosika – skarżyła się niedawno moja koleżanka z Polski. Nie dziwię się. Dla niej Janosik to przede wszystkim ten z serialu w reżyserii Jerzego Passendorfera, z charyzmatycznym Markiem Perepeczką w roli głównej, z zabawnymi (choć fatalną „góralczyzną” wypowiadany) dialogami zbójników-szwagrow: Pyzdry i Kwiczoła.

Janosik na ekranie telewizyjnym był Polakiem, jedynym ze zbójników, który wypowiadał się w serialu literacką polszczyzną. Nic

więc dziwnego, że przyjęto go za „swojaka”. Jest „nasz”, chociaż w serialu od razu w pierwszych odcinkach padają słowa jednego ze zbójników, Słowaka, że „u nas też był kiedyś Janosik, który równał świat, bogatym zabierał i biednym rozdawał”. Wspomina więc oryginalnego harnasia, tego ze słowackiej Tierchowej. Już jednak wcześniej podhalańscy górale opowiadali o Janosiku, zwanym czasami Jaśkiem, swoim dzieciom. Tak rodziła się legenda o tym, że Janosik był Polakiem. Wspomnianą na początku teks-

tu koleżankę oburzył film autorstwa Agnieszki Holland i jej córki, Kasi Adamik: „Janosik. Prawdziwa historia”. Bo jak, „Janosik miał być Słowakiem?” – pytała oburzona. Podobnie jednak zachował się redaktor jednego z czasopism informujących o programach polskiej telewizji. W zapowiedzi filmu Agnieszki Holland napisał nie tylko o ukradnięciu przez Słowaków polskiego harnasia, ale też o tym, że akcja filmu dzieje się za czasów cesarza... Franciszka Józefa I. Czyli przedostatniego monarchy

Austro-Węgier, znanego z książki o dzielnym Švejk. Dzięki telewizji i kinu powstaje kolejny mit. Podobny do tych wynikających z filmów Jerzego Hoffmana, nakręconych na podstawie „Trylogii” Sienkiewicza. Tam „Potopowski” Radziwiłł lub „Ogniemieczowy” Wiśniowiecki to ludzie starzy. A przecież sam Sienkiewicz pisze, że każdy z tych bohaterów zmarł nie mając nawet czterdziestki.

A może by tak czasami sięgnąć po książkę jakiegoś historyka?

moim zdaniem

TO NIE KOŚCIÓŁ JEST W KRYZYSIE

WITOLD BERNAT

Mało kto spodziewał się chyba, że posługa na Tronie Piotrowym Ojca Świętego Benedykta XVI zakończy się w taki sposób, w jaki się kończy. Przynam jednak, że mnie jeszcze bardziej zaskoczyła reakcja na tę decyzję. Powszechne zaskoczenie i zdziwienie bardzo szybko przerodziły się w niespotykaną krytykę, wrogość, a wreszcie radość z rezygnacji głowy Kościoła (co charakterystyczne – nie wśród katolików). Naprawdę zdumiewa ta fala nienawiści, która zalewa Benedykta, zresztą nie tylko obecnie, ale także w czasie trwania jego pontyfikatu. Pontyfikatu, który przecież był kontynuacją wcześniejszej rzymskiej posługi Jana Pawła II. Papieża Polaka, który

w sprawach, za które tak obrywa się ustępującemu Ojcu Świętemu, zajmował dokładnie takie samo stanowisko i wyrażał je w sposób jednoznaczny i kategoryczny. Można się o tym łatwo przekonać, sięgając po jego książki czy encykliki. I warto o tym pamiętać, zwłaszcza w kontekście coraz częściej pojawiających się sugestii, jakoby Wojtyła był bardziej „tolerancyjny” od Ratzingera.

– Wreszcie jest szansa na reformy – leje się tymczasem głównym nurtem, by nie powiedzieć ściekiem medialnym. Jakże reformy? A jakże, najważniejsze, ściśle związane z człowiekiem, a jeszcze ściślej z jego partiami od pasa w dół i od kolan w górę. To bowiem tam znajdują się

najistotniejsze dla współczesnego, „postępowego” człowieka Zachodu części ciała. Jeśli się więc wymądrzać ideolodzy neojakobinizmu, że może wreszcie pod wodzą nowego Ojca Świętego Kościół zrozumie, że postęp w lewicowo-liberalnym ujęciu jest nieuchronny i trzeba go po prostu zaakceptować, bo taka jest konieczność dziejowa.

Skąd przekonanie, że papież ma taką moc? Nie wiadomo, ale nawet felietonista poczytnego zaolziańskiego periodyku zaprezentował wspomniany tok rozumowania. Oto Kościół Benedykta XVI spóźnił się na pociąg do stacji XXI w. i przez to traci wiernych. Czy rzeczywiście traci? A skądże. Kościół

ma się bardzo dobrze, tyle że nie w gnuśniejącej i wymierającej Europie. Kwitnie w Afryce, Ameryce Południowej, rozrasta się mimo prześladowań w Azji. Jednak tego europejscy komentatorzy, skupieni przede wszystkim na pielęgnowaniu swoich seksualnych odchyliń od normy, nie widzą, a może nie chcą widzieć. I płonne są ich nadzieje, że nowy papież podzieli ich receptę na rozwiązanie kryzysu Kościoła w Europie. Musiałby bowiem zaprzeczyć Pismu Świętemu i zawartemu w nim nauczaniu Chrystusa, które, mimo licznych interpretatorskich wygiębasów, jest w interesujących ich kwestiach jednoznaczne.

Paskudnie zacołany Kościół

przetrwata także obecny kryzys wiary w Europie, przetrwał przecież znacznie gorsze kryzysy, choćby w czasach postępowego Cesarstwa Rzymskiego. Czy jednak kurcząca się Europa nie podzieli losu rozpasanego i zepsutego imperium z pierwszych wieków, pokonanego wówczas przez barbarzyńców? To coraz bardziej prawdopodobny scenariusz. Obecnie w roli „najeźdźców” wystąpi najprawdopodobniej świat muzułmański. Przyjdzie więc zapewne czas, kiedy postępowcy zaatakują za Kościołem. Jak bowiem wiadomo, Islam kwestie homoseksualizmu czy cudzołóstwa traktuje „trochę” bardziej radykalnie niż chrześcijaństwo...

Polskie gwiazdy Colours of Ostrava

Anna Maria Jopek i Maria Peszek – dwie znakomite Polki, artystki, które trudno zasznuflakować, wystąpią w tegorocznej edycji festiwalu Colours of Ostrava (18-21. 7. 2013).

Jak przyznała Anna Maria Jopek w grudniowej rozmowie z Markiem Niedźwieckim na antenie „Trójki”, muzyka na jej ostatnim albumie „Polanna” to poszukiwania istoty duszy w muzyce, a także nowe spojrzenie na

piękne i ważne momenty w dziejach polskiej muzyki. Wokalistka sięgnęła m.in. po interpretacje utworów muzyki klasycznej (Moniuszko), jak również po znane piosenki z lat 70. ubiegłego wieku (Skaldowie). Z projektem „Polanna” piosenkarka święciła ogromne sukcesy w Niemczech, Meksyku i Irlandii, teraz pora na ostrawską publiczność.

Dla Anny Marii Jopek to nie

pierwszy przyjazd do Ostrawy, w przeszłości wokalistka gościła już w znanym jazzowym klubie Parnik. Polka ma na swoim koncie 14 albumów studyjnych, poszczycić się może też współpracą z największymi sławami jazzu – Patem Metheny, Branfordem Marsalisem czy Bobby McFerrinem. Na Colours of Ostrava artystce towarzyszyć będzie pięcioosoby zespół złożony z czołowych polskich muzy-

ków jazzowych – Marek Napiórkowski (gitara), Robert Kubiszyn (bas/kontrabas), Paweł Dobrowolski (perkuszja), Krzysztof Herdzin (instrumenty klawiszowe) i Piotr Nazaruk (głos, flety, cymbały).

Z najwyższej półki spadnie na deski festiwalowe także Maria Peszek, jedna z najważniejszych współczesnych artystek polskiej sceny alternatywnej. W październiku ubiegłego roku po-

jawiała się trzecia w karierze artystki płyta studyjna – „Jezus Maria Peszek”, przesycona poezją, wrażliwą muzyką, poruszającą nurtujące i aktualne tematy codziennego życia. Organizatorzy Colours of Ostrava celują w ten sposób między innymi w młodą polską publiczność. W ubiegłorocznej edycji festiwalu wzięła udział rekordowa liczba fanów z Polski.

(jb)

TOMÁŠ HANZEL, PREZYDENT KARWINY, W WYWIADZIE DLA »GŁOSU LUDU«:

Kto przyjedzie do Karwiny, jest mile zaskoczony

O tym, jak żyje się w Karwinie, o problemach i wyzwaniach stojących przed władzami miasta, o węglu pod Karwiną i jej drugim, niegórnym obliczu rozmawiamy z prezydentem 60-tysięcznego miasta, Tomášem Hanzelem.

Jak się żyje ludziom w Karwinie?

Na ten temat powinni wypowiedzieć się przede wszystkim mieszkańcy miasta. Kto lubi Karwinę, ten powie, że żyje mu się tu dobrze. Ludzie, którzy są do wszystkiego nastawieni krytycznie, nie będą czuć się dobrze ani w Karwinie, ani w Pradze, ani nigdzie indziej. Chcemy, żeby ludziom dobrze się tu mieszało. Staramy się zapewnić miejsca do spędzania wolnego czasu, myślę, że pod tym względem oferta miasta jest bardzo bogata. Budujemy place zabaw, wysadzamy zieleni. Niedawno doszło do digitalizacji kina, mamy olbrzymi piękny park, w który za-inwestowaliśmy mnóstwo pieniędzy, teraz chcemy tam wybudować trasę dla rolkarzy. Jest też u nas najnowocześniejsza w całym kraju biblioteka.

Z jakimi problemami borykają się w tej chwili władze miasta?

Oczywiście miasto ma swoje problemy. Myślę, że władze Karwiny borykają się z takimi samymi problemami, jak okoliczne miejscowości. Niestety królują smog oraz duże bezrobocie. Problem z obniżaniem bezrobocia jest taki, że jest to głównie kwestia polityki państwa, więc gminy i miasta mogą tylko częściowo na to wpłynąć. Staramy się walczyć z bezrobociem, wspierając małych i średnich przedsiębiorców różnymi programami dotacyjnymi, współpracą z Izłą Gospodarczą powiatu karwińskiego oraz rozwojem stref przemysłowych.

Mówił pan, że Karwina ma podobne problemy, jak inne miejscowości w regionie. A jednak jest w czymś szczególna. Pod miastem na dużą skalę wydobywa się węgiel. Jakie jest stanowisko miasta w sprawie rozszerzenia przez OKD wydobywania kolejnymi dzielnicami Karwiny?

Prawda jest taka, że Karwina stoi na węglu. Jest miastem górniczym. Gdyby tutaj nie było węgla, to miasto nie liczyłoby dziś 60 tys. mieszkańców, ale miałyby ich



Prezydent Karwiny, Tomáš Hanzel.

może kilkanaście tysięcy i miało zupełnie inny rozmiar. O tym, że węgiel jest pod miastem, wiadomo od stuleci. Jest oczywiście, że firmy górnicze chcą go wydobyć. Stanowisko miasta? Powiedzieliśmy wprost, że nie pozwolimy na wydobywanie w dzielnicach Darków i Raj, ale jesteśmy skłonni zgodzić się na wydobywanie pod peryferyjną częścią Starego Miasta. To zapewniłoby pracę ludziom do roku 2035, co według mnie jest bardzo ważnym aspektem całej sprawy. Ci, którzy wciąż powtarzają, że wydobywanie węgla nie jest potrzebne i że powinniśmy to zakazać i skupić się na rozwoju innego przemysłu, chyba nie wiedzą, o czym mówią.

Tu na dobrą sprawę nie ma innego przemysłu. Strefa przemysłowa w Karwinie to jest świetna rzecz, zatrudnia około 2000 ludzi, a z tego 900 karwiniaków. Są to przeważnie kobiety. Kiedy zamkniemy kopalnię, gdzie będą pracować mężczyźni z tych rodzin?

Argument, że w kopalniach pracują przeważnie zagraniczni pracownicy, nie jest całkiem prawdziwy. Oczywiście są tam pracownicy z zagranicy, ale jest też mnóstwo firm i ludzi stąd, z Karwiny. Górnictwo zapewnia pracę nie tylko górnikom – są to tysiące miejsc pracy w powiązanych zawodach. Gdyby wydobywanie się skończyło, co robiliby ci ludzie? Tych miejsc pra-

cy bardzo by brakowało, powstałby naprawdę poważny problem ekonomiczny. Jestem przekonany, że większość mieszkańców naszego miasta zdaje sobie z tego sprawę. Jest oczywiście grupa ludzi, którzy sprzeciwiają się dalszemu wydobywaniu. Grupa mieszkańców Starego Miasta ciężko przeżywa sprzedaż swoich domów. Oczywiście można to zrozumieć, ale z drugiej strony władze miasta muszą całą tę sprawę oceniać w szerszej perspektywie i działać w interesie większości mieszkańców.

Jak zapatruje się pan na plan członków Miejscowego Koła PZKO w Starym Mieście, którzy chcą uzyskać od OKD parcele budowlane w Dębinie, tam się przeprowadzić i z odszkodowania wybudować nowy Dom PZKO? Czy władze miasta mogą jakoś pomóc Polakom w rozmowach z OKD?

Radni uchwaliли zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego, które zapewnią nowe tereny pod budowę, na przykład domów jednorodzinnych. Dotyczy to także tych obszarów, które chce „zaludnić” OKD. Chcemy, żeby OKD zapłaciło za wybudowanie tam sieci inżynierskich. Oczywiście miasto ma zamiar pomóc miejscowym organizacjom w przeprowadzce na inne miejsce, dotyczy to nie tylko PZKO, ale też na przykład działkowców, strażaków czy Klubów Seniora.

Jak Karwinę widzą mieszkańcy innych regionów? Czy tylko jako zanieczyszczone, górnicze miasto?

Jestem przekonany, że są u nas miejsca, które mogą skłonić ludzi, by przyjechali tutaj, zatrzymali się u nas. Mamy tutaj sanatorium darkowskie, znane i cenione także poza granicami kraju. Mamy przepiękny rynek, wyremontowany zamek, unikatowy krzywy kościół, który przyjeżdżają oglądać ludzie z całego świata. Wizerunek Karwiny w dużej mierze kreują jednak media. Łatwo zauważyć, że jeśli w prasie czy telewizji mówi się o Karwinie lub okolicy, to tematem jest głównie smog, bezrobocie i przestępczość – same negatywne rzeczy. Jeśli się to nie zmieni, sami niewiele możemy zdziałać. Często ludzie żyjący w innych częściach Republiki Czeskiej, którzy wyobrażają sobie Karwinę jako brudne, zanieczyszczone miasto, są mile zaskoczeni, kiedy do nas przyjadą. I co ważne, znów tu wracają.

Pochodzi pan z Karwiny, tutaj się pan urodził. Jak zmieniło się miasto w ciągu tych lat?

Zmieniło się bardzo. Mam 37 lat, w ciągu tych lat Karwina przeszła naprawdę zasadnicze przeobrażenia i wciąż się zmienia. Przede

wszystkim przeszliśmy od okresu komunizmu do demokracji. W latach 90. w mieście zaczęło dziać się wiele pozytywnych rzeczy, zaczęła rozwijać się strefa przemysłowa, rozwinęło się też życie społeczne. W ciągu ostatnich kilkunastu lat doszło do generalnego remontu rynku i historycznego centrum Frysztatu, renowację przeszedł też zamek. Całkowicie odnowione są też miejskie tereny zielone, poza tym wciąż remontuje się i odnawia budynki. To miasto nie jest już szare i brudne, jest bardziej kolorowe, stoi tu dużo nowych budynków, wciąż powstają nowe inwestycje. Inwestujemy w marketing i w ruch turystyczny, chcemy być widoczni. Karwina jest obecna na różnych wystawach i targach turystycznych.

Jak się żyje w Karwinie mniejszościom narodowym?

Jestem przekonany, że miasto jest bardzo przyjacielsko nastawione do mniejszości narodowych. Jedną z najliczniejszych jest u nas polska mniejszość, także mniejszość słowacka jest bardzo liczna i aktywnie działa. Mogę powiedzieć z całą pewnością, że nasze stosunki są jak najbardziej poprawne i życzliwe, nie pamiętam, żebyśmy mieli jakiś zasadniczy problem, w którym byśmy się nie zgodzili.

Wie pan, ile w Karwinie żyje Polaków?

Przyznam się, że nie pamiętam dokładnie wyników spisu powszechnego. W każdym razie polska grupa jest u nas najliczniejsza spośród wszystkich mniejszości narodowych, zaraz za nią plasuje się mniejszość słowacka.

Karwina chyba dużo inwestuje w szkoły i młodzież.

Od roku 2006, kiedy objąłem stanowisko prezydenta miasta, szkoły to zdecydowanie nasz priorytet, jedno z najważniejszych zadań, jakie postawiły sobie władze miasta. Od tego czasu na remonty szkół i przedszkoli poszło kilkadziesiąt milionów koron. Myślę, że to widać. Były to zarówno remonty budynków, zacieplenie, nowe okna itd., jak i unowocześnianie szkół i poprawa warunków, w jakich nasze dzieci się uczą. W szkolnictwo inwestujemy zresztą nadal, cały czas wspieramy różne inwestycje naszych placówek.

Czy młodzi ludzie kończący szkołę chcą tutaj zostać, czy wolą wyjechać gdzie indziej?

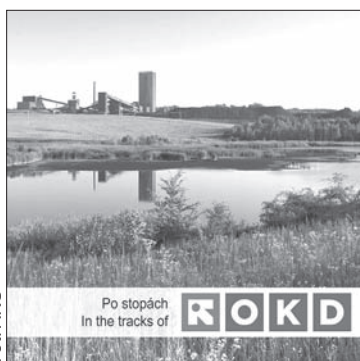
Na razie widać taki trend, że młodzież chce raczej spróbować szczęścia gdzie indziej. Ale ja wierzę w to, że kiedy już zyskają doświadczenie gdzieś w świecie, to pewnego dnia tutaj wrócą.

Rozmawiała:
ELŻBIETA PRZYCZKO

FOTOGRAFICZNE ŚLADY OKD

Jak pracowało się w górniczych szybach przed laty, jak wyglądały kopalnie, jakim sprzętem dysponowali górnicy i co zmieniło się w górnictwie rejonu karwińsko-ostrowskiego w przeciągu ostatnich kilkudziesięciu lat? Odpowiedzi na te pytania stara się podać nowa publikacja „Śladami OKD”, wydana pod koniec ubiegłego roku. Znaleźć w niej można fotografie, zarówno te archiwalne, jak i nowe, sporządzone w roku 2012 przez Borisa Rennera. Na zdjęciach uchwyciono górników przy pracy w szybach, wygląd kopalni i krajobraz górniczych miejscowości.

Na starych fotografiach zobaczymy również kopalnie, w których już dawno się nie wydobywa i nie istniejące już kolonie górnicze, a także krajobraz naznaczony szkodami górniczymi. Objasnienia fotografii podane są w językach czeskim i angielskim. – Wydobywanie węgla ma w tym regionie ponad dwustuletnią tradycję. To właśnie ono spowodowało dynamiczny rozwój gospodarki regionu karwińsko-ostrowskiego w XIX wieku. Oglądając dawne fotografie w tej książce można się przekonać, jak kiedyś wyglądało wydobywanie, a jak wygląda dzisiaj. Już na



Fot. ARC

pierwszy rzut oka widać, że rewolucja technologiczna nie ominęła także górnictwa – pisze we wstępie do publikacji Klaus-Dieter Beck, były dyrektor generalny OKD. (ep)

ZIMOWĄ PORĄ WSPÓLNIE Z POETKĄ EWĄ FURTEK Z DOMU SABELA

Spacer fascynujących **opowieści**

Ligotka Kameralna wita nas śniegiem. Właśnie zaczyna prószyć. Stary brudny śnieg powoli przykrywa nowy. W tej zimowej scenerii wyruszamy na spacer z Ewą Furtek, która prowadzić nas będzie po miejscach wyszukiwanych przez turystów oraz tych kompletnie zapomnianych, po romantycznych zakątkach owianych legendą oraz cichych zaułkach, w których artyści ukrywają się przed światem.

Z Ewą Furtek spotykamy się przy głównym skrzyżowaniu w Gnojniku. Stąd do Ligotki prowadzi kręta droga, którą dawno temu obsadzono lipami. Stuletnie, wrastające w drogę drzewa zdają się kierowcom samochodów bardziej przeszkadzać, niż uprzyjemniać podróż. Aby wyminąć się z autem z naprzeciwka, w odpowiednim miejscu trzeba się zatrzymać. Dawniej ludzie byli wdzięczni za ten kawałek cienia, które zapewniały im rozłożyste korony drzew. – Dziś mało kto to docenia, ale sto

lat temu lipy wysadzono tu po to, żeby chroniły przed słońcem powozy konne i ludzi, którzy chodzili tędy piechotą. Bo dawniej z Ligotki do Gnojnika chodziło się tylko piechotą – podkreśla pani Ewa. – Czasem aleją chodziliśmy do kościoła. Kiedy szliśmy na niedzielną mszę świętą, modliliśmy się wspólnie różaniec i akurat tak się składało, że kiedy zaczęliśmy go zmawiać na rynku w Ligotce, to kończyliśmy dokładnie przed kościołem. Najpiękniejsze spacerowały jednak latem,



Kąpiele ziołowe – miejsce, które przyciąga turystów.

kiedy lipy kwitły, a w ich koronach tysiące pszczoł dawało swoje koncerty – wspomina lata dzieciństwa nasza przewodniczka. Teraz jest jej żal starych lip, którym poobcinano korony i pozostawiono tylko sterczące kikuty. – Pnie musiały zostać, bo zadomowił się w nich robak, który znajduje się pod ochroną. Ich widok wywołuje we mnie melancholię. Te pnie przypominają mi ludzi, którzy noszą czarny pasek na rękawie na znak żałoby. Za każdym razem, kiedy tędy przejeżdżam, serce mnie boli. Ale jest nadzieja na zachowanie alei, bo już wysadzono tu nowe lipy – cieszy się.

ZIOŁA SPOD GODULI

Z głównej drogi skręcamy w prawo i pniemy się lekko w górę. Później stwierdzimy, że w Ligotce, jeśli zjechać z głównej drogi, to zwykle jedzie się pod górkę. Ligotka, położona u podnóża Beskidów jest miejscowością wypoczynkową, ośrodkiem turystycznym, do którego, głównie latem, zjeżdżają turyści z całego niemal świata. – Spotkać tu można Niemców i Amerykanów. A dawniej w Ligotce był na leczeniu nawet sam cesarz Franciszek Józef II – informuje pani Ewa, wymieniając kolejne ligockie atrakcje, hotele i pensjonaty, halę sportową, fińską saunę oraz

kąpiele ziołowe. Te ostatnie z ponad 150-letnią tradycją. O tym, że stanęły tu w 1860 roku, dowiadujemy się z szyldu nad wejściem do drewnianego budynku. Drugi zapisany na nim rok 1926 jest rokiem, kiedy kąpiele zostały otwarte po pożarze. – W starych kąpielach stały cztery wanny wydłubane drzewie dębowym. A tu, na tych polach, uprawiano zioła: macierzankę, miętę i wiele innych. Woda, w której je później parzono, wytryskała spod Goduli. Mówiono, że ma właściwości lecznicze i że jest skuteczna w leczeniu chorób reumatycznych i tym podobnych dolegliwości aparatu ruchowego i mięśniowego – opowiada E. Furtek, która przez pewien czas tutaj pracowała. Dodaje, że ludzie, którzy przychodzą zażywać kąpiele, otrzymują na odchodnym woreczek z ziołami jako dowód, że chodzi o naturalne kąpiele w naturalnym naparze z prawdziwych ziół.

U KOŁODZIEJA SABELI

Kąpiele ziołowe nie są jedynym miejscem, dokąd zaglądamy przyjeźdźni. Czasem turyści zapukają do drzwi domu rodzinnego pani Ewy. To wcale nie pomyłka, ale wynik precyzyjnie zaplanowanej wycieczki. – Zdarza się, że turyści przeczytają w książce „Tisíc českých nej“ (Tysiąc czeskich

naj) o naszym warsztacie i chcą, żeby brat im go pokazał – odkrywa rąbka tajemnicy pani Ewa z domu Sabela akurat w momencie, kiedy dochodzimy do ogrodu Sabelów „z łąki”. – Sabela jest w Ligotce bardzo popularnym nazwiskiem. Dlatego, aby odróżnić jednych od drugich, trzeba ich było jakoś określić. Byli więc Sabelowie „spod gruszki”, był Sabela „kowol” – wyjaśnia.

Sabela, na którego włościach stoi my, jest stolarzem. To brat pani Ewy. Rzemiosło odziedziczył po ojcu, też stolarzu. Dziadek natomiast był kołodziejem, podobnie jak pradziadek i prapradziadek. Koła do wozów robili w owym odwiedzanym dziś przez wycieczki warsztacie – pierwszym w Republice Czeskiej warsztacie kołodziejskim pochodzącym z 1724 roku, czego dowodzi zachowana na szczycie budynku oryginalna deska z wrytym napisem ANNO 1724. Oprócz kościoła ewangelickiego to jedyny w Ligotce zabytek pozostający w pieczy Instytutu Ochrony Zabytków. Dziś w historycznym warsztacie kołodziejskim nie można prowadzić biznesu. Nie pozwalają na to przepisy sanitarne. Dawniej jedno zamówienie goniło drugie. – Na strychu znaleźliśmy dokumenty, z których wynika, że zamówienia na koła do wozów przychodziły nawet



Czarne paski na pniach lip przypominają żałobę.



Najstarszy warsztat kołodziejski w RC stoi na gruncie Sabelów „z łąki”.



Tędy przepływa Jordan.

ODKRYWAMY TAJEMNICE LIGOTKI KAMERALNEJ



W nowocześnie umeblowanej kuchni i... przy starym kachloku.

z samego Wiednia – stwierdza z dumą wnuczka ostatniego kołodzieja z Sabelów, biorąc do ręki stare szpice, które nabijano do kół ku wozom drabiniastym, tzw. drabiniokom. – Łękocie i szpice robiono z drzewa jesionowego, które ścinano z kilku-letnim wyprzedzeniem, żeby dobrze wyschło – wyjaśnia.

DOBRA SAMARYTANKA

Dom Sabelów sąsiaduje z ośrodkami ewangelickiej Diakonii Śląskiej, „Betaniami” i „Betezdą”, w których opiekę znajdują emeryci oraz osoby upośledzone. Biblijne nazewnictwo jest niejako typowe dla tej wioski. Powyżej nad domem, w którym wychowała się pani Ewa, stoi willa „Emaus”, którą sto lat temu wybudował wybitny pastor ewangelicki, Karol Kulisz. Nieopodal zaś wije się potok, którego starzy ludzie po dziś dzień nazywają Jordanem. – Ja, pod willą Emaus, w Jordanie, tam my se chodzili ba-wić syny z dziółchami! – cytuje ich niemal dosłownie pani Ewa. A czemu Jordan? – Ze słów najstarszych mieszkańców Ligotki dowiedziałam się, że podczas przesładowań ewangelików, które zakończyły się dopiero w 1781 roku, pastory wyświęcili ten potok na Jordan i chrzcili w nim dzieci – tłumaczy, podkreślając ewangelicki charakter wioski. Kościół ewangelicki ma tu swoją długą historię. Katolicką świątynię z kamienia piaskowego wzniesiono dużo później.

Stojąc nad Jordanem willą Emaus i jej ostatnią właścicielką E. Furtek związała kilka lat swojego życia. – Przez jakiś czas byłam w Londynie, a kiedy wróciłam i spoglądałam przez zwały śniegu w kierunku willi Emaus, uświadomiłam sobie, że w tym domu na wzgórzu sama jak palec mieszka pani doktor Mrózkowa. Wiedziałam, że jest w podeszłym wieku i wtedy przemknęło mi przez myśl pytanie, jak w takiej pogodzie radzi sobie z zakupami – opowiada pani Ewa. Okazało się, że zadzwoniła w samą porę. Zapasy w zamrażarce z każdym dniem miały się skończyć. Odtąd raz na tydzień pukała do drzwi pani doktor z torbami pełnymi zakupów. – Ludzie uważali ją za dziwaczkę. Mieli zresztą ku temu swoje powody. Sama w przestronnej willi ze zgrają kotów, które mogły sobie pozwolić dosłownie na wszystko, jej głośny śmiech i wyśpiewywane przy otwartym oknie arie operetkowe. To zupełnie wystarczyło – kwituje pani Ewa, dodając, że jej sąsiadka z willi na wzgórzu była skądinąd mądrym, uznanym lekarzem, a także autorką sztuk scenicznych, wystawianych przez miejscowy amatorski zespół teatralny. – Zawsze mówiła, że co-dziennie przeczyta sobie coś, z czego

można się z głębi serca uśmieć. Później otwierała okno, by śpiewać swoje arie. Ja zaś siedziałam wieczorem na drewnianej ławie pod lipą i słuchałam.

DOMEK NAD JORDANEM I DOM NA GLINIKACH

Za Jordanem stoi mała chatka, typowy domek letniskowy. To królestwo Ewy Furtek-poetki, jej oaza spokoju, miejsce, gdzie może zebrać i poukładać myśli. – Tutaj zamykam się przed cywilizacją, wyłączam komórkę i mam pewność, że nikt nie będzie mi przeszkadzał – przekonuje. Owo wyłączenie się z cywilizacji należy traktować dosłownie. W domku nie ma prądu, gazu, ani wody. Jeśli chce się mieć ciepło, trzeba zrobić ogień w piecyku. Jeśli chce się mieć światło, trzeba zapalić świece lub lampę oliwną. – Przy świecach piszę wiersze, planuję ciąg dalszy moich opowiadań gwarowych, do których tematy czerpię z opowiadań starych ludzi – zwierza się autorka.

Jest jednak jeszcze inny dom. Dom Ewy Furtek-żony i matki dwójki dzieci. Właśnie parkujemy przy nim samochód. Pani domu zaprasza nas do środka, do przestronnej kuchni z nowoczesnym umeblowaniem i starym piecem kaflowym. – Często na nim gotuję i wszystko w nim piekę – zarówno mięso, jak i ciasta. Taki piec to bardzo praktyczna rzecz. Kiedy przez dwa dni nie było prądu, w związku z czym nie funkcjonowało równie gazowe ogrzewanie, my paliliśmy pod kachlokiem. Kładliśmy się w kuchni i tak wszyscy razem spędzaliśmy tu czas bez elektryczności – mówi gospodyni domu na Glinikach. Gliniki to nazwa części Ligotki wywodząca się od żółtej gliny, którą zduni wykorzystywali do budowy pieców.

TAJEMNICE UKRYTE W LESIE

Jeszcze kilka minut temu wszystko wskazywało na to, że skusimy się na proponowane nam zaraz na wejściu placki ziemniaczane i że dom pań-

gdy pani Ewa była dzieckiem, w willi Prochazki mieścił się zakład dla upośledzonych umysłowo mężczyzn. – Z tym miejscem wiąże się przepiękne wspomnienia z mojego dzieciństwa. Pamiętam malutkie jezioro przed

wymi poręczami. Sufit był owalny, jak w starych zamkach, w kolorze jasnoblękitnym, a na nim świeciły się złote gwiazdki. Dla nas dzieci to było prawdziwe niebo – snuje wspomnienia nasza przewodniczka. W willi pracowała jej mama jako pielęgniarka. Kiedy szykowała się na kolejną dwunastogodzinną zmianę, dzieci pytały ją: – Idziesz do pracy do nieba?

Zakład dla upośledzonych umysłowo mężczyzn prowadziła katolicka organizacja charytatywna „Czeskie Serce”, a opiekę nad pensjonariuszami roztaczały siostry zakonne. – W czasach komuny oficjalnie wszyscy byli zdrowi. Nie było osób niepełnosprawnych. Dlatego ich dom ukryto daleko za wsią, wśród drzew – mówi pani Ewa. Zostawiamy samochód koło drogi i dalej pod górkę idziemy na piechotę. Złodowaciały śnieg nie pozwala nam dojechać aż na miejsce. W lewo, pod lasem przyciąga nasz wzrok inna willa. Piękna, zadbane nowoczesna dach z półokrągłym przeszklonym tarasem z widokiem na Beskidy. Dowiadujemy się, że tu, na odludziu tworzy i odpoczywa śląski bard Jaromír Nohavica.

– Zanim do zakładu przyszły siostry cywilne, pracowały tu zakonnice – kontynuuje pani Ewa. – Siostry często wychodziły ze swoimi podopiecznymi do lasu na grzyby lub jagody. Pamiętam ten dziwny orszak, na czele którego kroczyła siostra dość konkretnych kształtów, a za nią maszerowało równo parami czterdziestu facetów. Wcześniej myślałam, że zakonnice to takie eteryczne, łagodne stworzenia, a nie osoby z charakterem generała – śmieje się. Siostry rzadko schodziły do wsi. Za willą stało zabudowanie gospodarcze, w którym trzymały kózki na mleko. Radziły sobie, jak mogły.

Gdy dochodzimy na miejsce, mina pani Ewy poważnieje. Nie ma tu pięknej willi z jej dziecięcych wspomnień. Po dawnej sielance nie pozostało ani śladu. Jest tylko ruina. – Serce krwawi na ten widok. Strasznie mi żal tego miejsca, bo w tym budynku zapisany był kawał historii. W tym miejscu, jeszcze przed wybuchem pierwszej wojny światowej, odbywały się spotkania ewangelizacyjne, na które zjeżdżali ludzie z całego świata. W willi gościł nawet prezydent Beneš – podkreśla. Po rewolucji wyremontowano zakład opieki społecznej „Serepta” i tam przeprowadzono niepełnosprawnych mężczyzn, a willa Prochazki przeszła w prywatne ręce. Zmieniała właścicieli, aż w końcu popadła w ruinę. Dobrze chociaż, że pozostali ludzie, którzy potrafią o niej tak pięknie opowiadać.

Tekst: BEATA SCHÖNWALD
Zdjęcia: MAREK SANTARIUS



Tu Ewa Furtek pisze swoje wiersze.

stwa Furtków będzie naszym ostatnim przystankiem. Pewnie tak by się skończyło, gdyby nie opowieść o miejscu zwanym „České srdce” (Czeskie Serce), ukrytej w lesie willi Prochazki z końca XIX wieku, po której, jako swoiste memento, zostały tylko smętne ruiny. W czasach,

wejściem do willi, w którym razem z rodzeństwem łapaliśmy małe traszki i jaszczurki. Spędzaliśmy tu wiele godzin. Sam dom też robił na nas niesamowite wrażenie. Kiedy wchodziło się do willi, przed oczami otwierał się fantastyczny widok na podwójne kręcone schody z pięknymi metalo-



Po willi Prochazki z końca XIX wieku pozostała tylko smętna ruina.

Nauczyciel nadawał ton społeczności wiejskiej

Nauczyciele szkół ludowych na Śląsku Cieszyńskim na tle inteligencji lokalnej w XIX i na początku XX wieku – tak brzmiał tytuł wykładu, który w ubiegłym tygodniu zorganizował Klub Muzeum Ziemi Cieszyńskiej w Czeskim Cieszynie. Omówione zostały m.in. kwestie dotyczące warunków pracy ówczesnych nauczycieli oraz ich status społeczny.

– Zanim omówię kwestie związane z inteligencją, to zapytam z jakimi cechami kojarzy wam się taki właściwy nauczyciel? Jakie cechy powinien mieć? – zapytała audytorium Marzena Bogus. Uczestnicy wymieniali różne pozytywy, opisujące nauczycieli Śląska Cieszyńskiego: dobry, ciepły, stanowczy, kompetentny itd. – Szukałam cech nauczyciela i okazuje się, że te same, które są promowane wśród współczesnych nauczycieli, były jak najbardziej pożądane u nauczycieli w XIX wieku. Może nie na jego początku, gdyż wówczas nauczyciel był często organistą, kościelnym albo weteranem wojennym. Zdarzały się sytuacje, że nauczyciel ledwo czytał i w ogóle nie pisał. Na pewno nie o takim pedagogu mówimy, myśląc o nauczycielu zaliczanym do inteligencji – powiedziała prelegentka. Pedagodzy mieszkali często w fatalnych warunkach. Istniały szkoły jednoizbowe, gdzie pomieszkanie klasowe było tożsame z mieszkaniem nauczyciela. W kącie stało jego łóżko, piec i krzesła dla uczniów (jeżeli krzesła nie było, to dzieci siedziały na podłodze). Później zaczęło się to zmieniać, nauczycielom udawało się zarobić na skromne utrzymanie. Mieli możliwość czerpania zysków dodatkowych, przykładowo: kolędując. Natomiast pensja nauczyciela ciągle była tak uboga, że trudno było utrzymać z niej rodzinę.

PONAD 80 UCZNIÓW W KLASIE

Liczba szkół na Śląsku Cieszyńskim wzrastała w szybkim tempie. Według danych Marzeny Bogus w 1805 roku działało na tym terenie zaledwie 70 szkół. W 1849 roku już dwa razy więcej szkół, w 1870 było ich 179, a w 1914 roku 373 placówki. – Zauważyć można znaczny postęp. Na początku XIX wieku prawie każda gmina miała swoją szkołę. Przybywało też uczniów. Tutaj, w odróżnieniu od Królestwa Polskiego, Maria Teresa Habsburg wprowadziła w 1774 roku obowiązek szkolny. Z badań, które przeprowadziłam, wynika, że na Śląsku Cieszyńskim prawie że 90 proc. dzieci objętych obowiązkiem szkolnym uczęszczało do szkół – podkreśliła Bogus. Zmieniała się nie tylko liczba szkół i uczniów. Stopniowo zmieniał się także wygląd placówek – jednoizbowe stawały się 2-3 klasowymi szkołami. Jednak liczba dzieci przypadająca na jednego nauczyciela była ogromna, nierzadko w jednej klasie uczyło się stu uczniów. Zdarzały się szkoły, gdzie w jednej klasie było ponad 180 uczniów, jak w Suchej czy Datyniach Dolnych. – Nieco mniej dzieci uczyło się w szkołach niemieckich, średnio ok. 60, natomiast w szkołach czeskich i polskich liczba dzieci zawsze przekraczała 80 uczniów. Jako ciekawostkę przytoczę przykład z Łodzi: w 1880 roku, w jednej klasie było 487 uczniów. Z jednej strony zasta-



Marzena Bogus podczas swojego wystąpienia w Czeskim Cieszynie.

nawiamy się, jak ten nauczyciel mógł uczyć, a z drugiej trzeba by się zachwycać, że te dzieci w ogóle chciały uczęszczać do szkoły – powiedziała prelegentka. Wraz ze wzrastającą liczbą szkół i uczniów, powiększało się grono nauczycieli. W 1808 roku uczyło w szkołach elementarnych na terenie Śląska Cieszyńskiego 100 osób. W 1914 liczba ta wzrosła do 1565 osób, w większości mężczyzn. Kobietom pozwoliła wejść do szkół ustawa z 1869 roku, która dawała im możliwość uczenia przedmiotów innych niż prace ręczne. Po jej wdrożeniu uczyło na Śląsku Cieszyńskim pięć kobiet. Po ponad czterdziestu latach liczba ta wynosiła do 218. Obecnie nauczycielami są głównie kobiety. Nauczyciele wywodzili się najczęściej z miejscowej warstwy chłopskiej. Kadra ta była stosunkowo młoda. W latach 1805-1869 średni wiek nauczycieli katolickich wynosił 41 lat, a ewangelickich 37 lat. Na przełomie wieku XIX i XX nauczyciele byli jeszcze młodszy. Średnio mieli 36 lat.

KULT WIEDZY NIE PIENIĘDZY

Nauczyciele, wraz z księżmi i lekarzami, tworzyli inteligencję. Później

zaliczono do niej także prawników, z czasem inne wolne zawody – literatów, fotografów, malarzy itd. – Elita intelektualno-moralna na tym terenie miała wpływ na każdą dziedzinę życia. Oddziaływała zarówno na kwestie społeczne, polityczne, kulturalne i gospodarcze. Nie da się ich rozdzielić, wpływali na całość. W związku z tym, że elity intelektualne nie miały często pochodzenia szlacheckiego, awans społeczny był cenioną wartością. Kiedy ojciec chciał mieć syna, który zyskuje uznanie społeczne, to albo próbo-

wał go wykształcić na duchownego, albo na nauczyciela – powiedziała Bogus. Nauczyciele rzadko kończyli studia uniwersyteckie. Nie tylko oni, również cała rzesza inteligencji, do której należały w dużej mierze osoby z dyplomem ukończenia szkoły średniej czy też seminarium nauczycielskiego. Seminarium nauczycielskie nie było jednak traktowane w kategorii szkoły średniej, ponieważ świadectwo maturalne nie upoważniało absolwenta seminarium do rozpoczęcia studiów uniwersyteckich. – Barbara Skarga, współczesna filozof-

ka, scharakteryzowała inteligencję następująco: „Kiedyś była to warstwa ludzi, która zdobywała sobie coraz większe znaczenie i to nie ze względu na swój status ekonomiczny, gdyż na ogół nie była zamożna, wówczas jednak jak się wydaje społeczeństwo polskie żywiło większy kult talentu i wiedzy, niż pieniędzy. Z pewnością mogą się zgodzić z tym, że jeżeli dzisiaj inteligent nie ma pieniędzy to traktowany jest trochę niżej od tej osoby, która jest zamożna”. – Wtedy pieniądze nie miały dla ludzi aż takiego znaczenia, tak samo jak dla inteligencji nie była istotna kultura dworska. W połowie XIX wieku zamieszkiwało ten teren około dwóch procent szlachty – dodała Bogus. Nie wszyscy nauczyciele szkół ludowych zaliczani byli do inteligencji. Nie wszyscy starali się podnosić poziom społeczny czy przewodzić swojej społeczności lokalnej, tak samo jak niektórzy lekarze czy prawnicy. Grupa inteligencji nie była jednorodna. – Nie można mówić o inteligencji polskiej, czeskiej czy niemieckiej, ponieważ tworzyli jedną grupę inteligentów. Trzeba jednak pamiętać o tym, że reprezentanci poszczególnych narodowości mieli zupełnie inne dążenia. Intelaktyści czuli się odpowiedzialni za przyszłość swojego narodu oraz za jego przyszłość – podkreśliła prelegentka.

INTELIGENCJA NA PRZESTRZENI LAT

Choć do lokalnej inteligencji zaliczano bez wątplenia nauczycieli szkół średnich, trudno było czasami zaliczyć do nich także nauczycieli szkół ludowych. Na terenie Śląska Cieszyńskiego, w odróżnieniu na przykład od Królestwa Polskiego, nauczycieli tych zaliczano jednak do inteligencji. Powodem tego był fakt, iż tylko niewielki odsetek osób był od nich lepiej wykształcony. Społeczność potrzebowała ludzi spełniających rolę doradców, szerzących pewne idee. W drugiej połowie XIX wieku nauczyciel nadawał ton społeczności wiejskiej, organizował różne kursy, uczył pisać podania, wprowadzał nowinki techniczne. Z taką osobą społeczność mocno się liczyła, pomimo że jej korzenie były często plebejskie, bez pańskiego rodowodu. – Liczebność inteligencji ulegała zmianie. Na przełomie XVIII i XIX wieku włączano do tej grupy wyłącznie personel medyczny (13 osób). Później największą grupę inteligencji stanowili księża i zakonnicy. W 1869 roku liczba inteligencji wzrosła do 1151 osób, a w 1910 roku do ponad 4 tys. Inteligencja stanowiła ok. 0,5 proc. ogółu ludności – podkreśliła prelegentka. Choć największą liczbę elity intelektualnej skupiały miasta, we wsiach zaliczano do elity przede wszystkim nauczycieli i duchownych. To oni tworzyli najważniejszą warstwę społeczną.

MAGDALENA ĆMIEL

Marzena Bogus, pedagog i plastyk Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Śląskiem Cieszyńskim interesuje się badawczo od dwunastu lat. Wówczas zaczęła pracować nad swoim doktoratem, który poświęciła rodzinie Kotulów, m.in. o nauczycielu i plastyku Bernardzie i księgarzu Jerzym. Najnowsza publikacja autorstwa Bogus została poświęcona nauczycielom. Książka zatytułowana „Nauczyciele szkół ludowych Śląska Cieszyńskiego na tle inteligencji lokalnej w XIX i na początku XX wieku. Uwarunkowania prawne i zawodowe” została wydana we współpracy z Kongresem Polaków w RC. Obszerna monografia składająca się z czterech części omawia najważniejsze kwestie związane ze służbą nauczycieli. Pierwsza część poświęcona została prawnym i instytucjonalnym determinantom oświatowym na Śląsku Cieszyńskim, druga ujmując nauczycieli jako kategorię społeczno-zawodową. W części trzeciej można znaleźć informacje na temat aspektów kształcenia dydaktyków, a zakończenie charakteryzuje metody i programy kształcenia, wspierane przez podręczniki, pomoce szkolne i biblioteki.

SOBOTA 23 lutego

TVP 1

5.55 W labiryncie 7.00 Dlaczego? Po co? Jak? 7.15 Las bliżej nas 7.30 Rok w ogrodzie 8.00 Naszaarmia.pl 8.25 Dora poznaje świat 8.55 Kung Fu Panda Legenda o niezwykłości 9.25 Supah Ninjas 9.55 Jak to działa - program popularnonaukowy 10.30 Gwiazdy na 60 lat TVP - przeżyjmy to jeszcze raz... 11.00 Chłopi (s.) 12.05 Reguły miłości 13.50 Zwierzęta świata - Najmłodszy w ZOO 14.25 Okrasa łamie przepisy 15.05 U Pana Boga za piecem 16.50 Skoki Narciarskie - Mistrzostwa Świata - Val di Fiemme 18.00 Teleexpress 18.15 Skoki Narciarskie - Mistrzostwa Świata - Val di Fiemme 19.15 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.10 Spokojnie, to tylko ekonomia! - Jak NBP walczy z wysoką inflacją 20.20 Hit na sobotę - Toy Story 3 22.15 Włócznia przeznaczenia 23.55 To my.

TVP 2

6.05 Czterdziestolatek (s.) 7.05 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.40 Ja to mam szczęście! (s.) 10.55 Barwy szczęścia (s.) 12.35 Biegi narciarskie - Mistrzostwa Świata - Val di Fiemme - biegi, 7, 5+7, 5km kobiet 14.05 Familiada (teleturniej) 14.40 Rodzinka.pl (s.) 15.45 Król Skorpion 17.15 Słowo na niedzielę 17.25 Kabaretowa Noc Listopadowa 2012 18.00 Panorama 18.35 Sport Telegram 19.05 Postaw na milion 20.05 XIV Mazurska Noc Kabaretowa - Mrągowo 2012 22.15 Dawno temu w Ameryce 0.20 Soyka Kolektyw - W hołdzie Mistrzowi.

TV KATOWICE

6.00 Serwis Info 6.45 Info Poranek 7.45 Pasma lokalne 8.35 Info Poranek 9.12 Tu kobiety 9.30 Serwis Info 9.45 Info Poranek 11.00 Eurośiąsiedzi 11.15 Tu kultura 11.30 Serwis Info 11.55 Serwis sportowy 12.00 Świat i gospodarka 13.00 Debata po europejsku 14.00 Raport z Polski - Ekstra 14.15 Reportaż TVP Info 15.00 Było, nie minęło - kronika zwiadowców historii. 15.45 Kronika Rejsu Paszke 360° 16.00 Telenowyny 17.00 Pasma lokalne 20.00 Prawdę mówiąc 20.30 Serwis Info 21.00 Kod dostępu 21.45 Pasma lokalne 22.24 60 lat razem - odc. 34 - Halszka Wasilewska 22.30 Serwis Info 23.03 Sportowy Wieczór 23.25 Ostatnie dni dyktatora. Zakazana biografia Kim Dzong Ila 0.25 Świat i gospodarka.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 The New Scooby Doo Movies 2 8.15 Miś Yogi 8.25 Yogi Bear Show 8.45 Sylwester i Tweety na tropie 9.15 Scooby Doo 2 9.45 The Looney Tunes Show 10.15 Ewa gotuje 10.45 Studio weekend 12.05 Dom nie do poznania 14.05 Artur i Minimki III (film franc.) 16.20 Dlaczego ja? 17.20 Trudne sprawy 3 18.20 Imperium disco polo 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.00 Sahara (film kopr.) 22.25 Obcy III (film USA) 1.00 Mordercza zaraza (horror USA).

TVC 1

6.00 Rozmowy H z pałacu K 6.40 Mały telewizyjny kabaret 7.05 Finley, samochodzik strażacki (s. anim.) 7.30 Księżniczka na groszku 8.55 Śmiejąca się dziewczyna (film) 10.30 Sprawy detektyw Murdocha (s.) 11.20 Slovákco się nie sądzi (s.) 12.25 Hobby naszych czasów 12.50 Sposzczerzenia z zagranicy 13.00 Wiadomości 13.05 Biała koteczka (bajka) 13.55 Bajka 14.30 Czternasty przy stole (film) 15.55 Ale jest żonaty (teatr TV) 17.30 Szpital na peryferiach (s.) 18.25 Chł-

paki w akcji 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Vladimir Menšík - 75 21.45 Motylek (film) 0.10 Largo Winch II (film).

TVC 2

6.00 Katastrofy lotnicze 6.50 Chcesz je? 6.55 Terra musica 7.50 Teatr żyje! 8.15 Uśmiechy 8.55 Nasza wieś 9.15 Pr. muzyczny 9.50 Folklorystyczne wycieczki 10.15 Delfiny z Zatoki Rekinów 11.05 Tajemnice kolei żelaznych 11.35 Santini w Pradze 11.50 Norman Foster 12.45 Downtown (s.) 13.50 Legendarne inscenizacje 14.15 Galerie sztuki 14.40 Turystyka zdrowotna 15.30 Świat cudów 15.55 Kamera w podróży 16.50 Cudowna planeta 17.35 Czarownica (bajka) 18.45 Wieczorynka 19.15 Show Garfielda (s. anim.) 19.40 Domek na wzgórzu 19.50 Niedźwiadki 20.00 Mity i fakty historii: Kto odkrył Amerykę? 20.40 Ciężkie lata czechosłowackiego filmu 1969 - 1989 21.35 Sokolowo (film) 23.45 Stand-up 0.10 Fioletowe fiołki (film).

NOVA

6.15 Weterynarz z Bondi Beach 6.40 Baby Looney Tunes (s. anim.) 7.05 Taz-mania (s. anim.) 7.25 Superpies Krypto (s. anim.) 7.50 Batman: Odważny bohater (s. anim.) 8.15 Żółwie Ninja (s. anim.) 8.40 Hellcats (s.) 9.30 Uwolnić orkę III (film) 11.05 Przyprawy 12.00 Dzwon do TV Nova 12.30 Jedenastka Klapzuby (film) 14.05 Hotel marzeń: Brazylia (film) 15.55 Akademia policyjna V: Misja w Miami Beach (film) 17.40 Poradnik domowy 18.45 Przysmaki Babicy 19.30 Wiadomości 20.20 Duchy moich byłych (film) 22.15 Poznaj moich rodziców (film) 0.25 Akademia policyjna V: Misja w Miami Beach (film).

PRIMA

6.00 Wiadomości 7.15 Tutenstein (s.) 7.45 Klub przyjaciół Myszk Miki 8.15 M.A.S.H. (s.) 8.45 Salon samochodowy 10.05 Columbo (s.) 12.05 Dziewczyny, nie dajcie się! (film) 13.45 Bye Bye Love (film) 16.00 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.00 Reporterzy po twojej stronie 18.55 Wiadomości 19.45 Reporterzy po twojej stronie 20.00 VIP wiadomości 20.15 Stan gry (film) 22.55 X-Men Geneza: Wolverine (film) 1.10 Pogrzebany (film).

NIEDZIELA 24 lutego

TVP 1

6.25 W labiryncie 7.00 Transmisja Mszy Świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 8.00 Tydzień 8.25 Magazyn Ligi Mistrzów 8.55 Ziarno 10.05 Wszystko przed nami 11.50 Między ziemią a niebem 12.00 Anioł Pański 12.15 Między ziemią a niebem 12.50 Prawdziwe życie 13.10 Anna German 14.15 BBC w Jedyńce - Wielka Rafa Koralowa 15.20 Druga szansa 17.00 Teleexpress 17.25 Ojciec Mateusz (s.) 18.20 Jaka to melodia (teleturniej) 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Nad rozlewiskiem... (s.) 21.20 Zakochana Jedyńka - Janosik 23.50 Aż poleje się krew.

TVP 2

5.55 Niedźwiedź brunatny 6.25 Ostoja 6.55 M jak miłość (s.) 7.50 Barwy szczęścia (s.) 9.00 Kultura, głupcze 9.40 Rodzinne oglądanie - Zwierzęta - moje życie 10.45 Wojciech Ciejrowski - boso przez świat - Macho 11.15 Makłowicz w podróży - Szkocja - Hebridy i okolice 11.50 Biegi narciarskie - Mistrzostwa Świata - Val di Fiemme - sprint drużynowy 13.15 Kabaretowa Noc Listopadowa 2012 14.00 Familiada (teleturniej) 14.40 Ja to mam szczęście! (s.) 15.20 Janosik (s.) 16.20 Na dobre i na złe (s.) 17.20

Andrzej Wajda i Agnieszka Holland - Rozmowy poSzczególne 18.00 Panorama 18.50 Kabaretowy Klub Dwójki - Życie w realu kontra życie w wirtualu 20.05 Kino na maksa - Skarb narodów 22.25 Głęboka woda 23.25 Krzysztof Warlikowski - Nowy sen 0.30 Fabryka.

TV KATOWICE

7.00 Serwis Info 7.15 Info Poranek 7.45 Pasma lokalne 8.35 Info Poranek 9.00 Światowiec 9.45 Info Poranek 10.00 Głos Mediów 11.00 Kod dostępu 11.30 Serwis Info Dzień 12.00 Przegląd wydarzeń tygodnia 13.00 Teplotki 13.30 Serwis Info 14.00 Raport z Polski - Ekstra 14.15 Reportaż TVP Info - Piekło misjonarza 14.30 Serwis Info 15.00 Kościół z bliska 15.55 Serwis sportowy 16.00 Prawdę mówiąc 17.00 Pasma lokalne 20.00 Archiwum Zbrodni 20.30 Serwis Info 20.50 Młodzież kontra 21.30 Serwis Info 21.45 Pasma lokalne 23.00 Sportowa niedziela 23.25 Czas na jazdę - Motoinfo 23.40 Raport z Polski - Ekstra 23.55 Teplotki 0.25 Przegląd wydarzeń tygodnia 0.55 Głos Mediów.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.15 The New Scooby Doo Movies 2 8.15 Gang Misia Yogi 8.45 Sylwester i Tweety na tropie 9.15 Scooby Doo 2 9.45 The Looney Tunes Show 10.45 Siatkarz Buddy 12.30 Zwierzak (komedia USA) 14.10 Sahara (film kopr.) 16.45 Pamiątniki z wakacji (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Państwo w państwie 20.00 Tylko muzyka 22.00 Kości (s.) 23.00 Instynkt mordercy 0.00 Detektyw Amsterdam.

TVC 1

6.00 Ciekawostki z regionów 6.30 Babar (s. anim.) 6.55 Trojaczki (s.) 7.25 Przygody Shirley Holmes (s.) 7.50 Studio Kolega 9.20 Podróż po Macedonii 9.45 Kalendarium 10.00 Kamera na szlaku 10.30 Obiektyw 11.05 Życie na zamku (s.) 12.00 Pytania Václava Moravca 13.00 Wiadomości 13.05 O zamku w podziemiach (bajka) 14.10 Obca dziewczyna (film) 15.15 Łuk królowej Dorotki (film) 16.45 Dylematy kucharza Świętopelka (s.) 18.00 Historie sław: Jiří Menzel 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Niewinne kłamstwa (film) 21.15 168 godzin 21.45 kochankowie i mordercy (film) 23.30 Komisarz Moulin: Zbyt bliska ochrona (film) 1.05 Maneż Bolka Polívki.

TVC 2

6.00 Na winnym szlaku: Węgry 6.25 Historie starożytności 7.25 Nadal tutaj jestem 8.10 Czechosłowacki tygodnik filmowy 8.25 Poszukiwania czasu utraconego 8.40 Mity i fakty historii 9.25 Kariera Hermanna Gorin-ga 10.15 Władza nazywa się szubienica 11.10 Największe bitwy czółgowe 11.55 Krainą bocianich gniazd 12.25 Chcesz mnie? 12.40 Opowiadanie z Małej Strony (film) 14.15 GEN: Bohumil Hrabal 14.30 Królestwo natury 15.00 Słowo na niedzielę 15.05 Magazyn chrześcijański 15.30 Przez ucho igielne 15.55 Magazyn religijny 16.25 Amundsen 17.15 Powroty dokumentalistów 17.45 Był sobie... kosmos (s. anim.) 18.15 Brzydkie kaczątko i ja (s. anim.) 18.45 Wieczorynka 18.55 Pszczółka Maja (s. anim.) 19.15 Show Garfielda (s. anim.) 19.40 Domek na wzgórzu 19.50 Niedźwiadki 20.00 Rozgoryczone 2012 20.55 Katastrofy lotnicze 21.45 Kanadyjskie skecze 22.10 Zbrodnia (s.) 23.10 Na pływalni z F.R. Čechem 23.35 Motylek - prawdziwe historie.

NOVA

6.25 Weterynarz z Bondi Beach 6.50 Sylwester i Tweety (s. anim.) 7.05 Superpies Krypto (s. anim.) 7.25 Batman

zwycięzca (s. anim.) 7.50 Żółwie Ninja (s. anim.) 8.20 Hannah Montana (s.) 9.10 Weekend 10.00 Uciekająca panna młoda (film) 12.10 Chłopcy i mężczyźni (s.) 13.20 Zakłęci w czasie (film) 15.15 Łobuziaki (film) 17.00 Popołudniowe wiadomości 17.35 Wieloskórka (bajka) 18.45 Bach! 19.30 Wiadomości 20.20 SuperStar 22.00 Odłamki 22.30 Nigdy więcej (film) 1.10 Łobuziaki (film).

PRIMA

6.05 Wiadomości 7.10 Tutenstein (s. anim.) 7.40 Klub przyjaciół Myszk Miki 8.10 Tajemnice 2 wojny światowej 9.20 Prima Świat 9.55 Morderstw wśród muszkatów (s.) 11.00 Partia (pr. dys.) 11.50 Poradnik domowy 13.00 Nie ma doskonałych 14.05 Management (film) 16.05 Morderstwa w Midsomer (s.) 18.00 Kobiety w podróży 18.55 Wiadomości 19.45 Reporterzy po twojej stronie 20.00 VIP wiadomości 20.15 Dziewczyna z Jersey (film) 22.25 Pachnidło: Historia mordercy (film) 1.20 Zabójcze umysły (s.).

PONIEDZIAŁEK 25 lutego

TVP 1

5.55 Kawa czy herbata? 8.00 Wiadomości 8.08 Polityka przy kawie 8.30 Król Maciuś Pierwszy, seria II - Loteria 8.40 Magiczne przygody misia Ruperta 9.25 BBC w Jedyńce - Wielka Rafa Koralowa 10.25 Operacja Życie 11.00 Okrasa łamie przepisy 11.30 Moda na sukces (s.) 12.00 Wiadomości 12.10 Agrobiznes 12.35 Natura w Jedyńce - Południowy Pacyfik 13.35 Jaka to melodia? (teleturniej) 15.00 Wiadomości 15.25 Nad rozlewiskiem... (s.) 16.15 33. Wieczory Humoru i Satyry - Lidzbark 2012 - Neo - Nówka 16.25 Moda na sukces (s.) 16.50 Jaka to melodia? (teleturniej) 17.00 Teleexpress 17.20 Jaka to melodia? (teleturniej) 17.50 Klan (s.) 18.20 Elżbieta Jaworowicz - Tak było, tak jest 18.40 Wszystko przed nami (s.) 19.10 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.20 Wielki Test Ekonomiczny 21.55 Jaka to melodia? - Extra 22.05 Oglądaj z Andrzejem Fidykiem - Mój tata jest w ciąży 23.05 Dynastia Tudorów III (s.) 0.00 Wszystko przed nami (s.) 0.30 Lustro.

TVP 2

5.55 Złotopolscy (s.) 7.05 M jak miłość (s.) 8.00 Pytanie na śniadanie 10.45 Lokatorzy (s.) 11.55 Coś dla Ciebie 12.30 Zielonogórskie Klimaty 13.25 Barwy szczęścia (s.) 14.00 Ja to mam szczęście! (s.) 14.35 Świat bez tajemnic - Islandia - wyspa kontrastów 15.45 Panorama Kraj 16.05 Rodzinka.pl (s.) 17.10 Szpital Three Rivers 18.00 Panorama 18.50 Jeden z dziesięciu 19.30 Ja to mam szczęście! (s.) 20.05 Barwy szczęścia (s.) 20.40 M jak miłość (s.) 21.45 Tomasz Lis na żywo 22.50 Poniedziałek z gwiazdami - Tim Roth 23.45 Czy świat oszalał? - Jeźdźcy pustyni 0.50 Oficer (s.).

TV KATOWICE

6.00 Serwis Info 6.45 Info Poranek 7.52 Twoja@sprawa 8.00 Serwis Info 8.03 Gość poranka 8.20 Info Poranek 9.10 Gość poranka 10.00 Serwis Info 10.10 Biznes - otwarcie dnia 10.21 Info Poranek 10.45 Gość poranka 10.55 Serwis sportowy 12.20 Biznes 12.55 Serwis sportowy 14.10 Raport z Polski 15.15 Rozmowa dnia 15.30 Serwis Info 16.00 Raport z Polski 16.50 Biznes 17.00 Pasma lokalne 20.00 Infoexpress 20.10 Minęła 20ta 21.05 Telekurier 21.30 Serwis Info 23.15 Sportowy Wieczór 23.30 Emigranci z przymusu 0.40 Infoexpress.

POLSAT

6.00 Nowy dzień z Polsat News 7.30 The Looney Tunes Show 8.00 Sylwe-

ster i Tweety na tropie 8.30 Scooby Doo 2 9.00 Czarodziejki (s.) 10.00 Tak, kochanie (s.) 10.30 Świat według Kiepskich (s.) 11.00 Dlaczego ja? 12.00 Szpilki na Giewoncie 4 (s.) 13.00 Dom nie do poznania 14.00 Pierwsza miłość (s.) 14.45 Trudne sprawy 5 15.50 Wydarzenia 16.15 Interwencja (mag.) 16.30 Malanowski i Partnerzy 17.00 Dlaczego ja? 18.00 Pierwsza miłość (s.) 18.50 Wydarzenia 19.30 Świat według Kiepskich (s.) 20.10 Apokalypso (film USA) 22.55 Odwaga i nadzieja (film kopr.) 1.10 24 godziny 6.

TVC 1

5.59 Studio 6 8.30 Zaczarowane przedszkole 9.00 Tajemnice starożytnego Rzymu 9.30 Po bezdrożach z Miroslavem Donutem 10.25 Kamera na szlaku 11.00 Szpital na peryferiach (s.) 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Sama w domu 14.00 Bananowe rybki 14.35 Niegasnące gwiazdy 15.30 13. komnata Heleny Stáchovej 16.00 Podróżomania 16.35 AZ kwiz 17.00 Wszystko-party 17.45 Czarne owce 18.00 Wiadomości regionalne 18.25 Taxi 18.55 Prognoza pogody, wiadomości, sport 20.00 Panoptikum miasta Pragi (s.) 21.05 Błaski i cienie chirurgii plastycznej 21.50 Reporterzy TVC 22.30 Przeciwdziałanie 23.15 Na tropie 23.40 Tajniacy (s.) 0.35 Numer alarmowy.

TVC 2

5.59 Dzień dobry 8.30 Związki partnerskie 8.50 Chcesz mnie? 9.10 Geografia świata 9.25 Tajemnice kolei żelaznych 9.50 Kamera w podróży 10.45 Sposzczerzenia z zagranicy 10.55 GEN: Bohumil Hrabal 11.10 Film 2013 11.40 Czechosłowacki tygodnik filmowy 11.55 Telewizyjny klub niesłyszących 12.20 Magazyn chrześcijański 12.50 Piękne straty 13.20 Piękne ślady 13.45 Karosta 14.35 Turystyka zdrowotna 15.25 Historie starożytności 16.25 Nadal tutaj jestem 17.00 Planeta YÓ 18.15 Zaczarowane przedszkole 18.45 Wieczorynka 18.50 Pszczółka Maja (s. anim.) 19.15 Doug (s.) 19.40 Podróż w kosmos 19.50 Wiadomości w j. migowym 20.00 Kariera Hermana Göringa 20.55 Techniczne cuda świata: Opera w Sydney 21.50 Na wschód od Edenu (film) 23.40 Imperium Słońca (film) 2.10 Eksperyment.

NOVA

5.59 Śniadanie z TV Nova 8.55 Ulica (s.) 9.45 SuperStar 11.25 Zniszczone w ciągu sekundy 11.50 Tescoma ze smakiem 12.00 Południowe wiadomości 12.30 Mike & Molly (s.) 12.55 Szpital Dobrej Nadziei (s.) 13.50 Poszukiwani (s.) 14.45 Dowody zbrodni (s.) 15.40 Prawo i porządek: Zbrodniczy zamiar (s.) 16.30 Przyjaciele (s.) 17.00 Popołudniowe wiadomości 17.35 CSI: Kryminalne zagadki Miami (s.) 18.30 Ulica (s.) 19.30 Wiadomości 20.20 Ogólniak z o.o. (s.) 21.35 Helena (s.) 22.00 Comeback (s.) 22.35 Nocne wiadomości 23.10 Dynastia Tudorów (s.) 0.15 Bez skazy (s.) 1.00 Big Game.

PRIMA

6.00 Wiadomości 6.20 Policja Hamburg (s.) 7.20 Pan Złota Rączka (s.) 8.10 M.A.S.H. (s.) 8.55 Nakryto do stołu! 9.50 Diagnoza morderstwo (s.) 10.50 Schimanski (film) 12.50 Policja Hamburg (s.) 13.50 Komisarz Rex (s.) 14.50 Strażnik Teksasu (s.) 15.50 Płomień miłości (film) 18.00 Nakryto do stołu! 18.55 Wiadomości, wiadomości kryminalne 19.45 Reporterzy po twojej stronie 20.00 VIP wiadomości 20.15 Powroty do domu (s.) 21.45 Pr. rozrywkowy 22.25 Człowiek w ogniu (film) 1.20 Zbrodnie niedoskonałe (s.).

Rafał Wojaczek po czesku

„Koniec poezji winien być w ciemnej sieni czynszowej
Kamienicy kapustą woniejącej wychodkiem
(...) Koniec poezji winien być niegramatyczny”.

Tak pisał w swoim wierszu „Koniec poezji” polski poeta Rafał Wojaczek. Wydawać by się mogło, że zmarły tragicznie w 1971 roku poeta, zaliczany wraz ze Stachurą lub Milczewskim-Bruno do tzw. pokolenia „młodych tragicznych”, nie ma już nic do powiedzenia dzisiejszemu pokoleniu miłośników poezji. Tak się jednak nie stało. Jego poezja przetrwała. I to nie tylko w Polsce. Po wiersze Wojaczka sięgają także Czesi. A o popularności pochodzącego z Mikołowa poety nad Wełtawą, Odrą i Ostrawicą świadczy to, że ostrawskie wydawnictwo „Protimluc” wydało w tych dniach pierwszy wybór wierszy Wojaczka w książce pt. „Który nebyl” („Ktorego nie bylo”).

Choć Rafał Wojaczek należy w Czechach do cenionych polskich poetów, jego twórczość przez lata nie mogła doczekać się właściwego uhonorowania. Czeskie tłumaczenia wierszy mikołowskiego twórcy publikowane były już w latach 80., ale w rozproszonych wydawnictwach samizdatowych, później w pismach i antologiach literackich.

– My opublikowaliśmy w naszym piśmie literackim pierwsze wiersze Rafała Wojaczka w połowie pierwszej dekady obecnego tysiąclecia,

podobnie jak innych jego młodszych kolegów z Dolnego Śląska – mówi Jiří Macháček, redaktor naczelny pisma „Protimluc”, które jest wydawcą czeskiego wyboru wierszy Wojaczka, a pojawia się od lutego 2002 roku. – Na pomysł wydania antologii wierszy Rafała wpadliśmy zaś wspólnie z obecnym szefem pisma „Weles”, Norbertem Holubem. Doszliśmy do wniosku, że jego wiersze powinny trafić do szerszej publiczności, bo jego wiersze, znane dotychczas tylko nielicznym znawcom literatury polskiej, na to zasługują. I udało się, książka trafi na półki księgarskie – cieszy się Macháček.

Opublikowana właśnie czeska antologia wierszy Wojaczka to translatorska praca 13 osób, wśród nich znaleźli się między innymi: poeta i dramaturg Jan Antonín Pitínský, polonista i redaktor ołomunieckiego dwumiesięcznika „Listy” Václav Burian (współpracownik m.in. krakowskiego „Tygodnika Powszechnego”) czy nieżyjąca już poetka i pisarka Viola Fischerová, w Polsce znana dzięki książkom, które ukazały się nakładem wydawnictwa „Atut”. Ale nie zabrakło też zaolziańskich akcentów. Wiersze mikołowskiego poety przekładali również Bogdan

Trojak lub Janusz Klimsza. Maciej Melecki z Instytutu Mikołowskiego im. Rafała Wojaczka zwraca uwagę na ważność przedsięwzięcia: – Wydanie czeskie, po wydaniach na język niemiecki, białoruski i włoski, przynosi wielce trafny, z punktu widzenia ważności wierszy, wybór poetyckiej twórczości Wojaczka, pochodzący z całego jej dorobku. Dzięki czemu, czytelnik czeski ma sporą możliwość zaznajomienia się z ewolucją wiersza Wojaczka, a tym samym z najbardziej istotnymi motywami składającymi się na signum tej poezji – uważa Melecki.

„Chrzt” liczącej 151 stron książki, zawierającej 72 wiersze, zdjęcia, skany rękopisów i postowie Macieja Meleckiego, odbył się w czwartek wieczorem w Pradze, w kultowej kawiarni literackiej „Fra”. Wczoraj natomiast promowano czeski tomik Wojaczka w Ostrawie, w klubie „Fiducia”, gdzie uczestnicy spotkania mogli też m.in. obejrzeć film „Wojaczek”, który na podstawie scenariusza autorstwa poety Macieja Meleckiego nakręcił w 1999 roku Lech Majewski (z poetą Krzysztofem Siwczakiem w roli głównej; w swoim czasie film był wyświetlany podczas zaolziańskiego festiwalu Cierlickie Lato Filmowe).

Polska promocja czeskiej antologii wierszy Wojaczka odbędzie się we wtorek 26 lutego w Katowicach. (kor)



Okladka książki.

Polska firma z branży poligraficznej zajmująca się drukiem materiałów reklamowych poszukuje menadżera

który otworzy, poprowadzi i rozwinie
oddział firmy w Czechach

➤ **Pierwszym z zadań menadżera** będzie powołanie zespołu wykwalifikowanych i operatywnych pracowników, z którymi stworzy bazę lojalnych klientów rynku poligraficznego w segmencie handlu internetowego (e-commerce). Na bazie własnych doświadczeń i obserwacji oraz z wykorzystaniem dostępnych narzędzi marketingowych i sprzedażowych, menadżer zbuduje silną pozycję oddziału polskiej firmy na rynku czeskim, jako niezależnego podmiotu gospodarczego.

➤ **Firma – matka** zapewni nieustanne wsparcie czeskiemu oddziałowi w zakresie podejmowanych działań marketingowych oraz rozwiązań systemowych. Siedziba czeskiego oddziału będzie się mieścić w jednym z większych miast Czech.

Oprócz umiejętności samodoskonalenia, wysokich kompetencji negocjacyjnych i nienagannej kultury biznesowej, menadżer powinien wykazać się dyspozycyjnością oraz znajomością języka polskiego na poziomie średnio zaawansowanym oraz znać język czeski na poziomie zaawansowanym.

➤ **Oferujemy** atrakcyjne wynagrodzenie, wsparcie i bardzo dobre warunki biznesowe.

Zainteresowanych kandydatów prosimy o kontakt telefoniczny do naszego pośrednika: (00 420) 739 51 43 83 lub na adres: isa.m@seznam.cz

RAFAŁ WOJACZEK – ur. 6 grudnia 1945 roku w Mikołowie. Tam ukończył szkołę podstawową, tam pragnął zapewne skończyć szkołę średnią, jednakże kłopoty jakie sprawiał swoim nauczycielom sprawiły, że naukę kontynuował w Katowicach, a maturę zdał w Kędzierzynie. W 1963 roku rozpoczął studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, jed-

nak przerwał je i przeniósł się do Wrocławia, gdzie mieszkał do końca życia, nie pracując i utrzymując się dzięki rodzicom oraz zapomogom, stypendiom i tantiomom literackim. Kilkakrotnie podejmował próby odebrania sobie życia. Jedną z takich prób udało się w nocy z 11 na 12 maja 1971. Wojaczek zmarł, zażywając wcześniej środki nasenne. Jego życie obfitowało w ekscesy i skan-

dale obyczajowe, a sam Wojaczek kreował swój mit „poety przeklętego”. Zadebiutował w 1965 roku na łamach miesięcznika „Poezja”. Druk jego książek poetyckich spotykał się z kłopotami wydawniczymi i cenzuralnymi. W 1969 roku wydał tomik „Sezon”, w rok później drugi: „Inna bajka”. Po śmierci poety ukazały się następne tomy: „Nie skończona krucjata” i „Ktorego nie bylo”. (kor)

Zagłosujmy na oryginalną

Dokończenie ze str. 1

– Dużo jeżdżę po Polsce, w różnych miejscach rozmawiałam na temat kreatywności kobiet i ciekawych kobiecych postaci i doszłam do wniosku, że tylu ciekawych pań, jak u nas, nie ma nigdzie – wyjaśniła.



Aneta Pońc



Władysława Magiera



Anna Łacek



Danuta Cieślawska

stępniej edycji wezmą pod uwagę cały Śląsk Cieszyński, także ten za Olzą. Mieszkańcy Czech mogą jednak głosować na swoje faworytki. Głos można oddać do 4 marca na stronie



Czesława Itner

www.kobieta.ox.pl. Ilość oddanych głosów będzie miała wpływ na werdykt jury, które dokona ostatecznego wyboru Oryginalnej Kobiety Śląska Cieszyńskiego 2012. Werdykt zostanie ogłoszony na Finałowej Gali 10 marca 2013 r. podczas Jubileuszowego V Pokazu Mody Anny Drabczyńskiej z Okazji Dnia Kobiet w Istebnej, gdzie zdobywczyni tytułu otrzyma honorową statuetkę.

ELŻBIETA PRZYCZKO


PRODUCENT OGRODZEŃ
Bądź bezpieczny i ogródź swój Dom !

- Ogrodzenia siatkowe
- Ogrodzenia panelowe
- Ogrodzenia klinkierowe
- Automatyka
- Bramy garażowe

Nowo otwarty oddział w Trzyniecu
obok przystanku "Obecni domy" email: plotyzs@seznam.cz

TRINEC, ul. Frýdecká 572 **tel/fax: 558 320 353**

ŻYCZENIA

Dnia 22 lutego 2013 obchodziła piękny jubileusz 85-lecia urodzin

pani WANDA KLIMOSZKOWA

Z tej okazji życzenia błogosławieństwa Bożego, dużo zdrowia, pomyślności i radości na dalsze lata składa najbliższa rodzina. GL-107

*Niechaj dobry los się kłania w pas
sto lat, sto lat jeszcze raz.*

Dnia 24 lutego 2013 obchodzi swe 75. urodziny nasza Kochana

pani ZUZANNA NIEDOBOWA

z Bukowca. Z tej okazji dużo szczęścia, zdrowia, uśmiechu na co dzień i wiele łask Bożych życzą najbliżsi. Mała WIKI życzy babci mocnego serduszka. AD-019

*W maleńkiej obrączce uczuć świat cały,
miłość, obowiązki, wzniosłe ideały...*

Dziś mija 50 lat od dnia, gdy obrączki założyli i wspólnym nazwiskiem się podpisali

MARIA FEBRÓWNA i MIECZYŚLAW WITOSZEK

Z tej okazji Kochanym Rodzicom życzenia szczęśliwej i pogodnej podróży do następnych jubileuszy życzą córki z rodzinami. GL-118

WSPOMNIENIA

Czas płynie, lecz smutek i żal pozostaje.

Dnia 24. 2. 2013 minie dziewiętnasta rocznica, kiedy nas na zawsze opuściła

śp. WANDA DRÓZD

z Olbrachcic. Zaś 25. 2. 2013 minie 30. rocznica śmierci Jej Męża

śp. WŁADYSŁAWA DRÓZDA

Kto znał, niech z nami wspomni. Córka Ewa z mężem Christianem, wnuczka Isabel. GL-082

*Można odejść na zawsze,
by stale być blisko*

Dzisiaj, 23. 2. 2013, mija 5. rocznica od tragicznej śmierci naszego Drogiego Męża, Ojca, Brata, Zięcia, Szwagra, Wujka i Przyjaciela

śp. CZESŁAWA FRYZA

z Karwiny-Starego Raju

Odszedł od nas tak nagle, ale w naszych sercach żyje stale. Za całą rodzinę, krewnych i wszystkich przyjaciół Janka, Dorota i Michał. RK-030

W niedzielę 24. 2. 2013 minie 30. rocznica śmierci naszego Kochanego Męża, Ojca i Dziadka

śp. KAROLA GAŁUSZKI

z Cierlicka. Z miłością i szacunkiem wspominają najbliżsi. GL-090

Jutro, dnia 24. 2. 2013, minie 1. rocznica śmierci naszej Drogiej

śp. ANNY GORYCZKOWEJ

z Bystrzycy. O chwilę wspomnień i zadumy proszą najbliżsi. AD-017

CO W KINACH

HAWIERZÓW – Centrum: Przygody Samma (23, 24, godz. 15.30); Niebo w gębie (23, 24, godz. 17.00); Lot (23-25, godz. 17.45); Paulette (23-25, godz. 19.30); Queen w Budapeszcie (23, godz. 20.00); Władza (24, 25, godz. 20.00); Strażnicy marzeń (25, godz. 15.30); Jutro będzie lepiej (25, godz. 17.00); **KARWINA – Centrum:** Safari (23, 24, godz. 15.30); Lot (23, godz. 17.30); Hobbit – niezwykła podróż (24, 25, godz. 17.00); Paulette (25, godz. 20.00); **KARWINA – Ex:** Wielkie nadzieje (23, godz. 19.00); Dwa nula (25, godz. 19.00); **TRZYNIEC – Kosmos:** Przygody Samma 2 (23, godz. 15.00);

Lot (23, 24, godz. 17.30); Maniak (23, 24, godz. 20.00); Wróg numer 1 (25, godz. 17.00); **CZ. CIESZYN – Central:** Wesele w Sorrento (23, 24, godz. 17.00); Atlas chmur (23, 24, godz. 19.00); **BYSTRZYCA:** Gne-meo i Julia (24, godz. 16.00); Aż do meśta Aś (23, godz. 18.00); **JA-BŁONKÓW:** Strenght in numbers (24, godz. 18.00); **CIESZYN – Piast:** Zambezia (23, 24, godz. 13.15; 23-25, godz. 15.00); Piękne istoty (23-25, godz. 16.45); Wróg numer 1 (23-25, godz. 19.15).

CO NA ANTENIE

POLSKIE WIADOMOŚCI: ĆT1 SM, piątek, wiadomości regionalne od godz. 18.00.

*Woda płynie, kwiat usycha,
lecz tęsknota nie zanika.*

Dnia 25 lutego minie 30. rocznica śmierci naszej Kochanej Matki

śp. MARII HANUSOWEJ

oraz 26. rocznica śmierci Kochanego Ojca

śp. FRANCISZKA HANUSA

z Karwiny-Raju. Prosimy tych, którzy Ich znali, o chwilę wspomnień. Córka i syn z rodzinami. RK-022

*Kto w sercach żyje tych,
których opuścił, ten nie odszedł...*

Dnia 25. 2. 2013 minie piąta rocznica śmierci naszej Kochanej Mamusi, Teściowej, Babci i Prababci

śp. MONIKI HUCZAŁOWEJ

z Trzyńca. O chwilę wspomnień proszą synowie z rodzinami. GL-110

Czas mija, lecz żal pozostaje.

Dziś, dnia 23. 2. 2013, przypominamy sobie 1. bolesną rocznicę śmierci

śp. ALMINY OŻANOWEJ

z Hawierzowa-Błędowic. Z wdzięcznością i szacunkiem wspominają synowie z rodzinami. AD-014

Wspomnienia...
One zostają na zawsze...

Dnia 24 lutego minie szósta bolesna rocznica, kiedy odszedł od nas

śp. ALOJZY SZKUCIK

z Lesznej Dolnej, zaś 14 stycznia br. minęła piąta rocznica śmierci Jego Syna

śp. EUGENIUSZA SZKUCIKA

Wszystkich, którzy Ich znali, prosimy o chwilę wspomnień i zadumy. Zasmucona rodzina. GL-106

NEKROLOGI

*Boże żyj bo chcesz. Umrę kiedy chcesz.
Zbaw mie – bo możesz.*

Dnia 21. 2. 2013 zmarł w wieku 68 lat nasz Kochany Mąż, Ojciec, Teść, Dziadek, Brat, Szwagier i Wujek

śp. OTTO GLAC

ze Stanisławic. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 24. 2. 2013 o godz. 13.00 w kościele na Kościelcu. W smutku pogrążona rodzina. GL-119

POLSKIE AUDYCJE: po-pt: godz. 19.05, so: godz. 17.30 Ostrawa 107,3 MHz i Trzyniec 105,3 MHz.

CO W TERENIE

BŁĘDOWICE – MK PZKO zaprasza na walne zebranie w niedzielę 24. 2. o godz. 15.00 do Domu PZKO. W programie sprawozdania z działalności Koła, wybory, dyskusja, przemówienia gości, program kulturalny oraz spotkanie przy herbatce. **KARWINA –** Oddział Literatury Polskiej Biblioteki Regionalnej Karwina zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu Podróże Marzeń. We wtorek 26. 2. o godz. 18.00 w Bibliotece na Rynku Masaryka odbędzie się prelekcja Zbigniewa Pawlika pt. „Między Górami Skalistymi a prerią czyli ...Kanada pachnąca przygodą”. **KARWINA-RAJ –** Klub Seniora MK PZKO zaprasza członków na spotkanie 26. 2 o godz. 17.00 do frysztackiej biblioteki. **ÓLDRZYCHOWICE –** Zarząd Koła zaprasza na walne zebranie w niedzielę 24. 2. o godz. 15.00 do Domu PZKO. **ORŁOWA-LUTYNIA –** Macierz Szkolna oraz dzieci szkoły i przedszkola zapraszają na Kosmiczny karnewał, który odbędzie się w niedzielę 3. 3. o godz. 15.00 w sali Domu Kultury w Lutyni Dolnej.

LIGOTKA KAMERALNA – MK PZKO zaprasza na walne zebranie w niedzielę 3. 3. o godz. 15.00 do Domu PZKO. Program kulturalny w wykonaniu uczniów PSP w Gnojniku. **LESZNA DOLNA – MK PZKO** zaprasza na walne zebranie, które odbędzie się w niedzielę 24. 2. w Domu PZKO. Początek zebrania o godz. 15.00. **PIOTROWICE K. KARWINY –** MK PZKO zaprasza w sobotę 23. 2. o godz. 15.00 do Domu PZKO na walne zebranie. Po zebraniu spotkanie przy muzyce. **PTM –** Zapraszamy na kolejne spotkanie członków i sympatyków PTM, które odbędzie się 1. 3. o godz. 18.00 do Pensjonatu Zame-

Firmy budowlane

SWABUD (cz) i SWAKOŃ (pl)

Docieplanie elewacji, remont fasad zabytkowych, podbitki (palubky), wymiana okien PCV remonty mieszkań i domów.

Przyjmujemy zlecenia na 2013 r. także w systemie dotacji zacieplenie ścian i wymiana okien w ramach nowego programu „Zelená úsporám” kontakt:

kom. cz. 776 218 494, cz. 608 556 915, cz. 774 085 874, e-mail: jozefswakon@onet.pl

Szybka i fachowa realizacja zleceń. Cieszyn, Puńcowska 93 www.swabud.cz

czek w Czeskim Cieszynie przy ul. Jabłonkowskiej 852/44. Program: Działalność PTM w latach 2009-2012 w obrazach przedstawi Józef Słowik

ŻUKÓW DOLNY – MK PZKO zaprasza na prelekcję Renaty Kuci pt. „Pociągami z Bogumina do Pekinu” w niedzielę 24. 2. o godz. 15.00 do Ośrodka Kultury.

OFERTA PRACY

FIRMA PRODUKUJĄCA URZĄDZENIA techniczne dla budownictwa, z siedzibą w Trzyńcu, poszukuje handlowca ze specjalizacją na rynki zagraniczne. Prosimy przesłać CV na email: h.tech@seznam.cz, tel. 723 881 650. GL-109

OFERTY

GABINET MEDYCYNY TYBETAŃSKIEJ (czynny od 1997 r.). Leczenie akupunkturą: układ nerwowy, trawienny, oddechowy, krążenie i inne. Hirudoterapia (pijawki). Cieszyn, ul. Chrobrego 29 (koło Szpitala Śląskiego). Gabinet czynny: wtorek, czwartek w godz. 11-16, tel.: 0048 338 512 717. Inf. i rejestracja: komórka 0048 663 757 044. GL-780

RENOWACJA WANIEŃ, tel. 0048 501 707 632. GL-816

ANTYKI KUPIĘ – meble przedwojenne, obrazy, zegary, odznaczenia, srebra, militaria, stare zdjęcia, pocztówki i wiele innych, tel.. 0048 605 255 770. GL-691

WYSTAWY

TEATR CIESZYŃSKI, BIAŁA GALERIA: do 17. 3. wystawa obrazów Bronisława Liberdy. Czynna po-pt: godz. 9.00-15.00 po zgłoszeniu w portierni TC.

CZESKI CIESZYN, Kongres Polaków: do 27. 3. wystawa pt. „Oskar Zawisza (1878-1933), ksiądz, pisarz i kompozytor”. Czynna w dni powszednie w godz. 8.00-15.00.

GALERIA MIASTA TRZYŃCA, DK „Trisia”, Rynek Wolności 526: do 6. 3. wystawa Krystyny Pasterczyk pt. „Spadanie w górę”. Czynna: wt-pt: godz. 10.00-12.00, 13.00-17.00; so i nie: godz. 14.00-17.00.

Kamieniarstwo WRZOS

Z SERCA WIELKIE RZECZY

Zapraszamy Was do naszego nowoczesnego zakładu będącego centrum usług kamieniarskich na Ziemi Cieszyńskiej

WYJĄTKOWA OFERTA I PROFESJONALIZM

Przyjeżdżamy także do klienta

Siedziba firmy:
Hażlach, ul. Cieszyńska 20B
Tel. +48 606 452 479, +48 338 567 377
www.kamieniarstwo-wrzos.pl

Filia: Golezów, ul. Grabowa 4
3 km od przejścia granicznego w Górnej Lesznej

STARTUJE WIOSENNY SEZON PIŁKARSKI W CZECHACH I POLSCE

Barošomania na Bazalach

Sobota, godz. 15.00. Ktoś pewnie spędzi ten czas na stoku narciarskim, inny w galerii handlowej, wzrok kibiców piłki nożnej skierowany jest jednak dziś na Ostrawę. Na Bazalach rozpoczyna się wiosenna runda I ligi piłkarskiej i od razu z dużym magneselem dla miłośników futbolu. Jeżeli Milan Baroš bez większych usterek podoła trudom przedmeczowego treningu, będzie przygotowany do gry z Czeskimi Budziejowicami.

Powrotowi na boisko byłej gwiazdy FC Liverpool i reprezentacji RC towarzyszą duże emocje. Wszystko wskazuje na to, że pomimo mroźnej pogody na stadion w Śląskiej Ostrawie szykuje się rekordowa liczba kibiców. Pełnego stadionu wypatrzą też w Bielsku-Białej, gdzie Podbeskidzie zainauguruje rewanżową rundę polskiej ekstraklasy. Oba śląskie kluby znajdują się w podobnej, trudnej sytuacji sportowej. Banik zajmuje w tabeli Górali Ligi dopiero 12. pozycję, „Górale” w T-Mobile Ekstraklasie radzili sobie jesienią jeszcze ciut gorzej. Podbeskidzie rozpoczyna wiosenną część rozgrywek w pozycji przedostatniego klubu tabeli i od razu trafi na jednego z bardziej wymagających rywali w stawce – Jagiellonię Białystok (13.30). Polska ekstraklasa zapowiada się znów atrakcyjnie. O mistrzostwo powalczą jednak inni – Legia Warszawa, Lech Poznań, Polonia Warszawa, niewykluczone że także czwarty w tabeli Górnik Zabrze. Zabrzenie na zakończenie 16. kolejki zmierzą się w poniedziałek u siebie z Piastem Gliwice (18.30).

BANIK Z SZÓSTKĄ NOWYCH PIŁKARZY

Aż sześć nowych twarzy pojawiło się na Bazalach w zimowej przerwie. Oprócz Milana Baroša, który podpisał z klubem półroczny kontrakt, do zespołu dołączyli też: Jaroslav Starý (Slovácko), Patricio



Milan Baroš podczas środowego treningu.

Stronati (Hluczyn), Petr Soukup (Frydek-Mistek), Jan Hable (liga grecka), Vlastimil Stožický (Trnawa). Jak podkreślił trener Banika, Martin Pulpit, chodzi o mieszankę doświadczenia i młodości. – Starý ze Stožickým należą do grupy doświadczonych piłkarzy. Powinni nam pomóc w trudnych chwilach, są uodpornieni na stres, a to w strefie spadkowej duży plus – powiedział szkoleniowiec. W Ostrawie spakowali z kolei walizki Robert Zehner (Zabrzeg) i Tomáš Majtan (powrót do Żyliny).

GÓRALE Z LEPSZĄ DEFENSYWĄ?

W bielskim zespole też nie próżnowano. Kluczowa dla losów wiosennej rundy może się okazać wzmocniona formacja defensywna Górali. Wrócił Bartłomiej Konieczny, a w defensywie dobre mecze sparingowe zaliczył też inny wiosenny nowicjusz – Błażej Telichowski. Do nowych twarzy należą też bramkarz Krzysztof Baran, obrońca Luka Gusić i pomocnik Marko Cetković. Podbeskidzie z ławki poprowadzi nowy szkoleniowiec Dariusz Kubicki. Czy te zmiany pomogą Góralom w szybkiej ucieczce ze strefy spadkowej?

JANUSZ BITTMAR

KADRA OSTRAWY

Bramkarze – Andrejko, Bárta, Pavlenka
Obrońcy – Baránek, Frydrych, Kaprálik, Mach, Starý, Vomáčka, Zawada, Stronati
Pomocnicy – Droppa, Ferenčík, Foltýn, Holzer, Kukec, Lukeš, Milosavljev, Vašenda, Hable, Stožický
Napastnicy – Baroš, Kraut, Svěrkoš, Fantiš, Soukup
Trener – Martin Pulpit

KADRA BIELSKA-BIAŁEJ

Bramkarze – Baran, Zajac
Obrońcy – Gusić, Dančík, Bučko, Konieczny, Telichowski, Byrtek, Pietrasiak, Górkiewicz
Pomocnicy – Słoboda, Gołuch, Łatka, Malinowski, Bujok, Chmiel, Deja, Sokołowski, Cetković, Kołodziej
Napastnicy – Demjan, Paweł, Janeczko, Zakrzewski
Trener – Dariusz Kubicki

MŚ W NARCIARSTWIE KLASYCZNYM, VAL DI FIEMME 2013

Było pudło, będzie podium?

Pierwsze rozczarowanie i od razu z Justyną Kowalczyk w roli głównej. Mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym we włoskim Val di Fiemme nie mogły rozpocząć się dla polskich kibiców bardziej pechowo.

Justyna Kowalczyk w czwartkowym sprincie techniką klasyczną zajęła szóstą pozycję, przegrywając finałowy bieg po błędnie technicznym. Jej upadek na trasie rozwiązał medalowe nadzieje, które przed tym biegiem były ogromne. – Justyna znajduje się w doskonałej formie, niestety ten błąd zaważył na wyniku – stwierdził roz-

czarowany Aleksander Wierietielny, szkoleniowiec Justyny Kowalczyk. – Mocno wierzę w to, że medal uda się zdobyć w sobotnim biegu łączonym.

Przed nami dziś kolejna porcja emocji związanych z występami polskich sportowców we Włoszech. W roli głównej nie tylko z Justyną Kowalczyk, która o 12.45 będzie miała szansę na rehabilitację w biegu łączonym (7,5+7,5 km), ale też ze skoczkami narciarskimi. „Orły Łukasza Kruczka” powalczą od godz. 17.00 o medale na średniej skoczni

HS 106. Kwalifikacje do dzisiejszych zawodów zakończyły się wczoraj po zamknięciu numeru.

Udział w sobotnim konkursie skoków narciarskich ma zapewniony Kamil Stoch, reszta polskich zawodników musiała wczoraj stanąć do walki o przepustkę w eliminacjach. Trener Łukasz Kruczek postawił na trio Maciej Kot, Piotr Żyła i Dawid Kubacki. – Mamy bardzo wyrównaną ekipę, w której każdy z zawodników skacze na wysokim poziomie. Bardzo fajnie mieć taką drużynę. Teraz trzeba szukać rezerw, żeby iść dalej do przodu

– stwierdził Kruczek. Skocznia w Predazzo należy do trudnych technicznie, głównie ze względu na wiejący często w plecy wiatr. Prognozy na sobotę są jednak obiecujące – jeżeli będzie wiało, to raczej pod narty. Tak było też w Predazzo podczas ostatnich treningów. Głównymi faworytami do zwycięstwa są trzej czołowi skoczkowie sezonu – Austriak Gregor Schlierenzauer oraz Norwegowie Anders Bardal i Anders Jacobsen. Bukmacherzy w ścisłym gronie widzą też Kamila Stocha. Piąty skoczek PŚ złapał równą, przewidywalną formę. (jb)

EKSTRALIGA UNIHOKEJA

BRNO - HAWIERZÓW 10:2

Tercje: 4:0, 3:2, 3:0. Bramki i asysty: 6. Žižka (Coufal), 13. Kadlec (Komenda), 15. Kadlec (Žižka), 16. Mendrek (Kočí), 27. Mendrek (Jurčík), 28. Jeski (Mendrek), 39. Grich (Mendrek), 52. Mendrek (Grich), 53. Coufal (Komenda), 60. Coufal (Komenda) – 30. Juhaňák (Bezděč), 35. Vydra (Varta).

Zespół Hawierzowa zaliczył kolejny koszmarny występ. W fazie play down Torpedo powalczy o uratowanie ekstrakligowej skóry. (jb)

W SKRÓCIE

REMIS TRZYŃCA Z WITKOWICAMI. Trzecioligowy klub piłkarski FK Fotbal Trzinec trochę niespodziewanie zremisował bezbramkowo z Witkowicami. To jeden z wielu nieudanych sparingów w wykonaniu ekipy Miroslava Kouřila. Trzinec: Lipčák (61. Buba) – Lisičský (61. Cienciala), Samek (46. Švec), Cigánek (61. Pecko), Zowada (31. Pilch) – Klimas (46. Malíř), Motýčka (46. Matoušek), Buryán (46. Hupka), Joukl (46. Eismann) – Gavlák (61. Bulawa), Lojek (46. Čtvrtníček).

HOJNISZ WYSTARTUJE W SOCZI. Polska biathlonistka Monika Hojnisz, brązowa medalistka niedawnych mistrzostw świata, jednak pojedzie na ostatnie w sezonie zawody Pucharu Świata w Soczi i Chanty-Mansyjsku. Wyjazd na zawody sponсорuje stacja Eurosport. – Na niecały rok przed igrzyskami polskie biathlonistki mają unikalną możliwość sprawdzenia się na olimpijskich trasach w Soczi – mówi Krzysztof Świergiel, dyrektor zarządzający Eurosport Polska. – Pomoc Eurosportu, choć niezwykle cenna, nie rozwiązuje naszych problemów, które mają charakter systemowy, ale da szansę Monice oraz naszej damskiej sztafecie sprawdzić trasy w Soczi na rok przed igrzyskami – dodaje prezes Polskiego Związku Biathlonu Zbigniew Waśkiewicz. (jb)

OFERTA

PIŁKA NOŻNA – I LIGA: Ostrawa – Cz. Budziejowice (dziś, 15.00). SPARINGI: Karwina – Trzinec (dziś, 10.30), Opawa – Orłowa (dziś, 10.15).

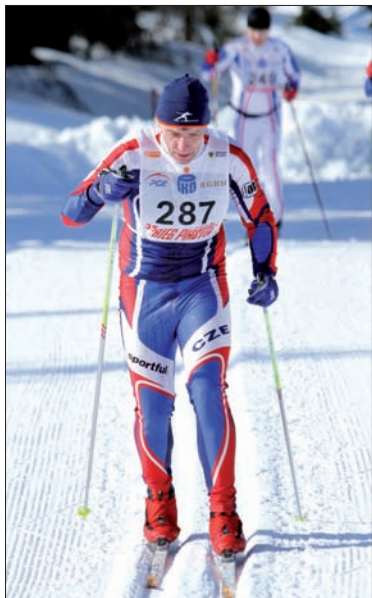
HOKEJ – TIPSPORT EKSTRALIGA: Witkowice – Chomutów (jutro, 18.15).

SIATKÓWKA – UNIQA EKSTRALIGA: SKV Hawierzów – Cz. Budziejowice (dziś, 17.00). (jb)

Fójcik na podium SkiTour

Ani jednej zmarnowanej minuty – takim hasłem kieruje się w swoim życiu Warzyniec Fójcik z Cierlicka. Warto dodać, ani jednej zmarnowanej minuty na świeżym powietrzu, bo Fójcik od wielu lat zimą nie rozstaje się z biegówkami, a resztę roku poświęca na inne dyscypliny sportowe, głównie lekkoatletyczne. – Kocham biegi, te narciarskie i w tenisówkach – powiedział „Głosowi Ludu”. Fójcik może się ostatnio pochwalić trzecim miejscem w klasyfikacji generalnej SkiTour – ligi narciarskich maratonów w RC. Brązowe podium wywalczył w swojej kategorii 50-60 lat.

Fójcik w ciągu trzech tygodni zaliczył cztery maratony narciarskie, Jizerską 50, Jilemnicką 50, Karłowarską 50 i Maraton Orlicki. – Konkurencja była duża, a na trasie nie



Warzyniec Fójcik

zabrakło też znanych osobistości ze świata sportu i kultury – zdradził nam cierliczanin. W maratonie wystartował m.in. napastnik Sparty Praga David Lafata, pojawił się też znany architekt i aktor David Vávra oraz aktor Václav Vydra. – Wprawdzie wiosna powoli stuka do drzwi i powinienem przestawić się na lekką atletykę, ale wciąż są dobre warunki do biegania na nartach, a więc na razie pozostaję wierny biegówkom – stwierdził Fójcik. – Otrzymałem zaproszenie na lekkoatletyczne halowe mistrzostwa RC weteranów w Pradze, ale termin 2 marca nie za bardzo mi odpowiada. W tym samym terminie odbywa się bowiem w Jakszyczach prestiżowy Bieg Piastów. Przede mną więc trudna decyzja. (jb)

Grupa wschodnia wypatruje playoffs

PROŚCIEJÓW - KARWINA

4:7

Tercje: 2:3, 0:2, 2:2. Bramki i asysty: 20. Jedlička (Ševčík), 20. Novák (Berčák, Zezula), 47. Šebek (Jedlička), 51. Jedlička (Ševčík, Šebek) – 5. Saliji (Samiec, Ivan), 12. Mikšan (Ivan, Luka), 14. Luka (Mikšan), 35. Moravec (Ivan), 37. Luka (Mikšan, Moravec), 52. Mikšan (Ivan), 56. Samiec (Saliji). Karwina: Iláš – Javín, Kowalczyk, P. Flašar, Zajac, Vnenk, Sznappa – Moravec, Luka, Badžo – Ivan, Mikšan, Rosůlek – Samiec, Blatoň, Saliji – Nystedt, Miczek, Zuber.

HAWIERZÓW - W. MIĘDZYRZECZE

7:0

Tercje: 1:0, 3:0, 3:0. Bramki i asysty: 20. Kanko (Kolařík, Hegegy), 27. Bursík (Pechanec, Klimša), 32. Bursík (Klimša, Pechanec), 40. Bursík (Pechanec, Klimša), 44. Prokop (Najdek), 48. Říčka (Sztefek, Haas), 53. Pechanec (Klimša, Bursík). Hawierzów: L. Daneček – Prokop, L. Zientek, Krišl, Hegegy, M. Zientek, Rimmel, Hartmann – Haas, Říčka, Sztefek – Kolařík, Kanko, Najdek – Stránský, J. Daneček, Maruna – Klimša, Pechanec, Bursík – Pavlas.

W ćwierćfinale playoffs hokeiści Hawierzowa zmierzą się z Opawą, z której Karwina trafi na Prościejów. Pierwsze mecze startują 2 marca. (jb)